

# M. Kohl i E. Bahr podpisali układ tranzytowy NRD — NRF



BONN (PAP)

17 grudnia w południe odbyło się w Bonn w Pałacu Schaumburg, uroczyste podpisanie układu tranzytowego między NRD i NRF, który ustala tryb ruchu pasażerskiego i towarowego do Berlina Zachodniego. Układ podpisali: w imieniu NRF sekretarz stanu Egon Bahr i w imieniu NRD, sekretarz stanu Michael Kohl. Na tę krótką uroczystość w której wzięło udział około 20 osób, dopuszczono fotoreporterów prasowych. Podkreśla się tu, że jest to pierwszy układ między rządami obu państw niemieckich. Również po raz pierwszy od zakończenia drugiej wojny światowej ruch do Berlina Zachodniego, drogami lądowymi i wodnymi, doszedł do skutku na prawie uzgodnionych zasadach stron bezpośrednio zainteresowanych.

Niezależnie od podpisanego układu tranzytowego, zawarte zostało na szczeblu pełnomocników rządowych dodatkowe porozumienie, przewidujące „poważne uproszczenie” przez NRD procedury celnej przy wymianie towarowej między NRF a Berlinem Zachodnim. Wechodzą ono w życie z dniem 1 maja 1972 roku. Jednocześnie podano do wiadomości, iż rząd NRF postanowił przekazać

Moment podpisania porozumienia między NRD a NRF w sprawie tranzytu osób i towarów z NRF do Berlina Zachodniego. Ze strony NRD porozumienie podpisane zostało przez pełnomocnika rządu M. Kohla (z lewej), ze strony NRF — M. Bahra.

zwać NRD zryczałtowaną sumę 235 milionów marek rocznie z tytułu opłat wiozowych i tranzytowych, już począwszy od 1 stycznia 1972 roku.

## Wydajną pracą społeczeństwo akceptuje program VI Zjazdu

Józef Klasa wśród aktywu powiatu krakowskiego

(Inf. wł.) W serdecznej atmosferze upływność pozjazdowe spotkanie I sekretarza KW Józefa Klasy z czołowym aktywnym partyjnym powiatu krakowskiego. W spotkaniu, któremu przewodniczył I sekretarz KP Kazimierz Nocni, uczestniczyli I sekretarze ko-

**MAGAZYN** PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

# GAZETA

## Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

XXXIII sesja najwyższej instancji PAN

## Nauka wobec problemów środowiska życia człowieka

WARSZAWA (PAP)

Na XXXIII sesji zebrała się 17 bm. w Warszawie najwyższa instancja Polskiej Akademii Nauk — jej Zgromadzenie Ogólne. Akademyka rozpatrzyła problem o dużym znaczeniu naukowym i ogólnospołecznym — zagadnienie związane z ochroną środowiska człowieka.

Zgromadzenie otworzył prezes PAN prof. Janusz Groszkowski, który powitał przybyłych: marszałka Sejmu Dyzmę Gałaję, członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra oświaty i szkolnictwa wyższego Henryka Jabłońskiego, zastępcę przewodniczącego Rady Państwa Mieczysława Klim-

szewskiego, wicepremiera Wincentego Kraśkę oraz kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Romualda Jezierskiego.

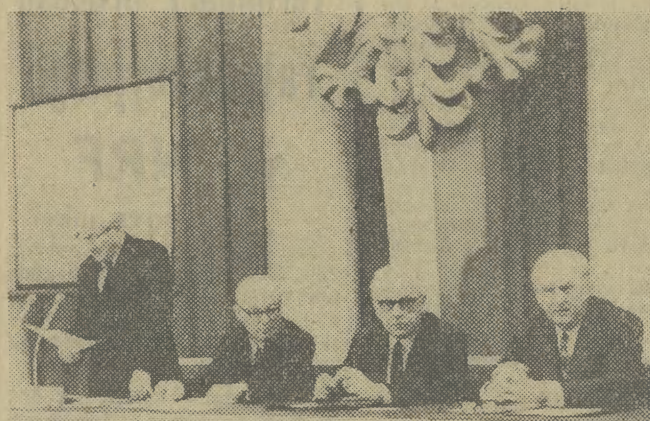
Z kolei zabrał głos prof. H. Jabłoński, który podkreślił znaczenie obecnego posiedzenia Akademii, odbywającego się w kilka dni po VI Zjeździe PZPR. Mówca wyraził nadzieję, że przygotowywany II Kongres Nauki Polskiej wytyczy kierunki dalszego rozwoju nauki, wskaże zadania dla placówek badawczych i wszystkich uczonych. W imieniu Biura Politycznego KC PZPR H. Jabłoński złożył członkom Akademii życzenia, aby jak najlepiej zrealizowane zostały ich zamierzenia podejmowane dla dobra i rozkwitu nauki i całego kraju.

Referat „Nauka wobec problemów środowiska życia człowieka” wygłosił prof. Włodzisław Michajłow.

Po referacie podjęta została dyskusja.

16 bm. podpisany został w Dhace akt kapitulacji po zajęciu miasta przez oddziały wojsk indyjskich i oddziały Mukti Bahini. Na zdjęciu: podpisanie kapitulacji Dhaki. Z lewej — szef sztabu armii indyjskiej gen. J. S. Aurora, w środku generał wojsk pakistańskich A. K. Niazi, Doniesienia z Półwyspu Indyjskiego — na str. 2.

CAF — UPI — teletext



Prof. Janusz Groszkowski otwiera sesję Zgromadzenia Ogólnego PAN.

## Zgromadzenie Ogólne NZ za zwołaniem światowej konferencji rozbrojeniowej

NOWY JORK (PAP)

Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło w czwartek rezolucję w sprawie zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej.

Rezolucja, której współautorami jest 27 krajów socjalistycznych i rozwijających się, uważa za niezbędne podjęcie niezwłocznych kroków w celu wnikliwego rozpatrzenia kwestii zwołania, po odpowiednim przygotowaniu, światowej konferencji rozbrojeniowej, otwartej dla wszystkich krajów. W tym celu Zgromadzenie Ogólne zwraca się z apelem do wszystkich państw o przedstawienie sekretarzowi generalnemu ONZ do 31 sierpnia 1972 roku opinii dotyczą-

## 22 bm. — Plenum KW PZPR w Krakowie

Tematem obrad — dalszy rozwój krakowskiego ośrodka naukowego

22 grudnia 1971 r. odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie. Tematem obrad KW PZPR będzie dalszy rozwój krakowskiego ośrodka naukowego i wzrost jego roli w życiu społecznym i gospodarczym.

Obrady odbędą się w sali Domu Społecznego Studentów Akademii Górniczo-Hutniczej przy ul. Reymonta 15. Początek o godz. 9.

Prof. Janusz Groszkowski otwiera sesję Zgromadzenia Ogólnego PAN.

## E. Gierek przyjął delegację KP Kuby

WARSZAWA (PAP)

17 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął delegację Komunistycznej Partii Kuby na VI Zjazd PZPR, na czele której stoi członek sekretariatu KC KP Kuby Blas Roca.

W rozmowie, która przebiegała w przyjacielskiej i partyjnej atmosferze, uczestniczyli członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Edward Babiuch i członek sekretariatu KC, kierownik Wydziału Zagranicznego KC Ryszard Frelek.

## Kolejna umowa polsko-radziecka

17 bm. podpisano w Warszawie umowę o specjalizacji i kooperacji produkcji między Ministerstwem Przemysłu Maszynowego PRL i Ministerstwem Budowy Przyrządów, Środków Automatyki i Systemów Sterowania ZSRR. Umowę podpisał ministerstwo: Tadeusz Wrzaszczyk i Konstantin Rudniew. Obecny wiceprezes Rady Ministrów Franciszek Kałm. Przybył również ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Płotowicz.

## Diennikarze-ekonomiści na spotkaniu w KC

W KC PZPR odbyło się 17 bm. spotkanie redaktorów naczelnych, kierowników działów i dziennikarzy zajmujących się problematyką ekonomiczną, którego przewodniczył kierownik Biura Prasowego KC — Wiesław Bek. Uczestniczący w spotkaniu zastępcę przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Józef P. Jędrzejko przedstawił główne założenia zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową, nakreślone w uchwale VI Zjazdu Partii. Omówiono w związku z tym kierunki informacji i publicystyki ekonomicznej.

## Rokowania SALT

W Ambasadzie Stanów Zjednoczonych we Wiedniu odbyło się w piątek 18 spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej, uczestniczących w rozmowach nad ograniczeniem zbrojeń strategicznych (SALT).

## Konferencja ministrów grupy „dziesięciu”

W Waszyngtonie została w piątek otwarta konferencja ministrów finansów grupy „dziesięciu”. Na porządku dziennym obrad — sprawy związane z dewaluacją dolara.

## Stan wyjątkowy na wyspie Mauritius

Agencja France Presse donosi, że w czwartek wieczorem na wyspie Mauritius leżącej na Oceanie Indyjskim wprowadzony został stan wyjątkowy w związku z gwałtownym zniszczeniem się sytuacji wewnętrznej. Premier — Ramgoolam przemawiając przez radio i telewizję oświadczył, że w wyniku strajków sparaliżowana została większość sektorów życia gospodarczego kraju.

## MOIM ZDANIEM

### Dość głupich dowcipów

Spiesz czytelnikom zakomunikować najnowszy dowcip polityczny: przychodzi do mnie kolega i mówi: — Wygrałsi my Zjazd, no nie? — No tak... — To teraz musimy wygrać ślalom. Kolega jest zwolennikiem nart i obecnej linii partii. Dowcip jest przeciętny, jak przystało na sportowca. Kwalifikując go raczej do rzędu „kawałów”, niż błyskotek humoru.

Ala w tym „kawałku” jest coś. Wniedgały bywały dowcipy-paszkwile, oczekujące złością i omiędzywane w persony. To jest dowcip o metodzie, na zasadzie jak wygrać program Zjazdu, jak go realizować?

No, bo w istocie — odwołując się do konkurencji alpejskich w narciarstwie — żeby wygrać zjazd, wystarczy w zasadzie ustać w ogóle na nogach. Aby się nie przewrócić. Trzeba jest prosta i jednoznaczna.

Ślalom wymaga techniki, precyzji, szczególnego znajomości warunków. Polega na szybkim omignięciu tyłek. Właśnie na omignięciu tyłek — nie problemów. To grozi dyskwalifikacją.

Może to mało dowcipne — jeszcze dorzuciłem przez moje. Ale nie takie znowu głupie. Tym sposobem kibice sportowi włączyli się w dyskusję na temat realizacji nowego programu odnowy kraju.

Oby się na dowcipach nie skończyło.

No władze. Czytam ja „Dziennik Polski” z czwartku i widzę artykuł Jolanty Anteckiej pod długą nazwą „X Muza po krakowsku czyli big-bit czy kamera?” Rzecz jest znakomitą relacją z jednego posiedzenia. W posiedzeniu uczestniczą ludzie kompetentni i mają rozstrzygnąć problem. W ten sposób oczywiście, aby nie przewrócić tyłek, zaś problem rozwiązać. Chodzi o to — komu przyznać pomieszczenia przy ulicy Kanoniczej nr 18. O dodatkowe pomieszczenia ubiega się sławne już w Polsce Studio Miniatur Filmowych oraz Klub Zarządu Dzielnicowego ZMS. I tu, klub młodzieży trudni. Posiedzenie toczy się w Krakowie, w mieście o kolosalnych ambicjach tworzenia polskiej kultury i tw. do robota ogólnonarodowego. Tymi ambicjami „wymachują” w tym mieście wszyscy. To już nie ambicje — to kompleksy. Pojawia się szansa. Szansa, którą daje ta „utrącająca” wszystkich Warszawa. Studio Miniatur Filmowych można usamodzielnić — zwiększyć jego produkcję. O tym mają zdecydować ludzie biorący udział w naradzie. Narada kończy się charakterystycznym smrodkiem.

Nie pada żadna decyzja. Kończy się na memlianiu. A chodziło o politykę lokalową — nie politykę w ogóle. Nie zaznaczając szefowi krakowskiej kultury takich partnerów. I tu konkluzja redaktor Anteckiej; cytuję:

„W ostatnich dniach sprawa Studia Miniatur Filmowych trafiła na szczebel Komitetu Wojewódzkiego w Krakowie. Wiele wskazuje na to, że pozytywne rozwiązanie problemu okaże się możliwe. Jest to pierwszy optymistyczny akcent sprawy, której dotychczasowy bieg absolutnie do optymizmu nie skłaniał”

Gdzie tu optymizm? Rany boskie! Puknijmy się silnie w głowę. Niech zadudni.

Jeśli z każdą decyzją będziemy wędrować na ulicę Solińskiego jak na Jasną Górę, jeśli zamiast omijać tyłek będziemy omijać problemy, unikając myślenia i decyzji — to dokąd zjedziemy? Jak tak dalej pójdzie, to kibice sportowi i nas natrącają, bo kibice polityczni również będą się z nas natrącać, jak z drużyny grającej w „C” klasie poliwiatowej, a nie w Pucharze Narodów.

Szanowni odpowiedzialni pracownicy od wynajmu lokali. Wam dedykuję potną dowcipu o zjeździe. Sam wymyśliłem. A brni ani następująco: Jeszcze nikt nie wygrał ani zjazdu, ani ślalomu siadając po prostu na d...

PS. Po co ta dosadność na końcu? A no, po to, by pewien redaktor z tego miasta, donoszący raz po raz, że piszę niezrozumiale dla klasy robotniczej rozumiał nareszcie o co chodzi w tych felietonach. Klasa robotnicza ma to do siebie, że jeśli chce, to rozumie i pamięta. Ale uwalnia nie musi. Redaktorzy natomiast, co poniektórzy, muszą rozumieć wszystko. A efekty jest taki, że często nie rozumieją nic. Niech więc pomyślą, opierając się na prostym przykładzie. I słowie prostym.

mitetów miejskich, gromadzkich i zakładowych oraz podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Tow. Józef Klasa, jako delegat na VI Zjazd przedstawił swoje refleksje i wrażenia wyniesione z obrad. Jak stwierdził, podstawową cechą, wyróżniającą Zjazd, był jego robotyczny charakter, a jeśli chodzi o merytoryczną konkluzję dyskusji, ściśle podporządkowanie wszelkich rozważań materialnym i duchowym potrzebom człowieka. Spontaniczna atmosfera obrad była wyrazem i próbą dla linii politycznej, przyjętej przez partię po VIII Plenum. Jednym z warunków dźwignia naszego przemysłu gospodarki na wyższy poziom jest reforma systemu organizacji i zarządzania. Prace nad ową reformą są z konieczności długotrwałe, mamy bowiem do czynienia z materiały niezwykle skomplikowaną. Będzie temu poświęcone jedno z plenum nowo wybranego KC. Cały kompleks problemów, poruszonych przez Zjazd dotyczy także centralizmu demokratycznego. Właściwe funkcjonowanie statutowych instancji naszej

partii zależy od wypełnienia ich żywą treścią, a więc bezpośrednio od ludzi, od ich postaw etycznych, odwagi, odpowiedzialności i sprężystości działania. Będzie to miało kapitalne znaczenie dla właściwej realizacji zjazdowych uchwał. Chodzi nie tylko o przebieg, ale i o twórcze zastosowanie ich w warunkach terenowych — regionu, zakładu pracy czy POP. W tym właśnie momencie partia liczy najbardziej na ujawnienie społecznych rezerw i wyzwalanie się nowych zasobów ludzkiej inicjatywy.

Tow. J. Klasa mówił też o pracy krakowskich delegatów w zespołach problemowych, o składkach socjalnym nowo wybranych wład partyjnych będącym odbiciem zmian jakie dokonywały się w naszym życiu politycznym, wreszcie o międzynarodowym znaczeniu VI Zjazdu. (1p)

## Gospodarska rozmowa

(Inf. wł.) Od kilku dni członkowie Biura Politycznego KC

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Polsko-czechosłowackie porozumienie Współpraca graniczna

WARSZAWA (PAP)

W wyniku przeprowadzonych rozmów, 17 bm. nastąpiło w Warszawie podpisanie porozumienia między rządem PRL a rządem CSRS w sprawie wykonania umowy o stosunkach prawnych dla polsko-czechosłowackiej granicy państwowej oraz o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach granicznych.

Porozumienie reguluje kompleksowo współpracę organów granicznych obu państw w sprawach

związanych z ochroną i utrzymaniem granicy państwowej oraz współdziałanie i wzajemną pomoc tych organów. Zawarte porozumienie stanowić będzie szeroki płaszczyzna umożliwiająca dalsze zacieśnienie przyjaźni i współpracy między ludnością pogranicza obu państw.

Porozumienie zostało podpisane przez podsekretarza stanu w MSW PRL Tadeusza Pietrzaka i zastępcę ministra spraw wewnętrznych CSRS Jana Piesacka.

## równajmy DO NICH

### Najlepsi wśród odlewników „Armatury”

W całym kraju, we wszystkich odlewniach, a mamy ich — dużych i małych — około 500, odlewni obchodzą swoje święto — Dzień Odlewni. Centralne uroczystości odbywają się tym razem w Sremie, w nowoczesnej odlewni budowanej dla potrzeb zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu.

Rzesza odlewników liczy przeszło 80 tys. pracowników, o krętym, motoryzacyjnym, budownictwo i hutnictwo. Półfabrykaty odlewnicze w niektórych maszynach dochodzą przeciętnie do 90 proc. ich ciężaru.

W dwu odlewniach Krakowskich Zakładów Armatur przy ul. Zakopiańskiej zatrudnionych jest ok. 600 odlewników, spośród których przedstawiamy dziś kilku ciekawych się sympatią załogi i wysoko ocenianych przez kie-

rownictwo za swoją postawę i umiejętności zawodowe:

**JAN GRZYWA**, zalewacz ciśnieniowej, w Armaturze pracuje od 12 lat, ma za sobą 22 lata pracy w odlewnictwie.

**WŁADYSŁAW BAŁA**, zalewacz ciśnieniowej, ma lat 33 i tu, w odlewniach Armatury pracuje 17 laty zaczynał swoją pierwszą pracę.

**WŁADYSŁAW KICEK** jest mistrzem zmianowym w od-

lewni ciśnieniowej, w Armaturze pracuje od 16 lat, cieszy się zaufaniem współtowarzyszów, jest wysoko cenionym fachowcem.

**TADEUSZ SZYMAŃSKI**, starszy mistrz odlewni ciśnieniowej, jest radnym w Radzie Narodowej miasta Krakowa, posiada Srebrny i Brązowy Krzyż Zasługi, pracuje w Armaturze już od 30 lat.

**MARIA RADWAN**, brakar-ka odlewni ciśnieniowej, pra-

kuje w Armaturze 22 lata, jest długoletnią działaczką związków zawodowych.

**STANISŁAW WILK** jest technikiem metalurgiem, przed kilku miesiącami wrócił do zakładu po odbyciu zasadniczej służby wojskowej i jako dobremu fachowcowi powierzono mu obsługę zakupionej we Włoszech kokilarki, drogiego i skomplikowanego aparatu do odlewów armatury.

**WŁADYSŁAW LUZAR**, kokilkarz odlewni grawitacyjnej, w Armaturze pracuje od 16 lat, powierza mu się w pierwszej kolejności prace trudnej odpowiedzialne.

**MARIA ROG**, rdzeniarka na oddziale rdzeniowni odlewni grawitacyjnej, pracuje w Armaturze 17 lat, od jej umiejętności i umiejętności zależnie jest produkcja wysokiej wartości rdzeni odlewniczych.



## Do zuchów i harcerzy! Do wszystkich dzieci!

**ZHP**

Już za kilka dni rozpoczyna się zimowe wakacje — dłuższe niż zazwyczaj.

— Chcemy abyście spędzili je jak najprzyjemniej, aby zimowe wakacje upłynęły Wam pod znakiem radości, zabawy i wypoczynku.

Dlatego z myślą o Was, podobnie jak latem „Gazeta Krakowska” wspólnie z Krakowską Komendą Chorągwi ZHP im. Tadeusza Kościuszki podejmuje akcję:

## Zima na medal

„Gazeta” odpowiadać Wam będzie propozycje wspólnych zajęć, gier i zabaw. Po wykonaniu zadania nadsyłacie meldunki na adres Redakcji i na tej zasadzie uczestniczyć będziecie w losowaniu atrakcyjnych nagród. Przewidujemy nagrody za każde zadanie.

Warunkiem udziału w naszej akcji jest wspólna zabawa i zespolone działanie.

Dlatego zwracamy się szczególnie do zastępowych zastępów Nieobozowej Akcji Letniej, którzy współpracowali już z nami. Odtwórzcie swoje zastępy, organizujcie nowe. Zapraszamy do zabawy jak najwięcej rówieśników. Liczymy na udział w naszej akcji nie tylko dzieci, które spędzają ferie zimowe w miejscu zamieszkania, lecz także uczestników zimowisk.

Zaczynamy już 20 grudnia br., kiedy to „Gazeta” opublikuje pierwsze zadanie. Obiecujemy Wam ciekawe zajęcia i wesołą zabawę, w myśl hasła, jakie nadaliśmy naszej akcji a na zakończenie spotkamy się przy choince.

ZAPRASZAMY DO ZABAWY!

Sztab „Zimy na medal”

W TELEGRAFICZNYM SKROCIE Z kraju

(p) ORDER SZTANDARU PRACY i klasy przyznała Rada Państwa Zakładowi Zawodowemu Pracowników Służby Zdrowia, w uznaniu szczególnych zasług w rozwijaniu i doskonaleniu opieki zdrowotnej w naszym kraju. Aktu dekoracji dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek na uroczystym posiedzeniu ZG Związku, które odbyło się 17 bm. w Warszawie.

17 BM. ZAKONCZYŁO SIĘ w Warszawie 3-dniowe sympozjum na temat służby prawnej w PRL zorganizowane przez ministerstwo sprawiedliwości i Instytut Nauk Prawnych PAN.

PODPISANIEM PROTOKOŁU o wymianie towarów i płatnościach na 1972 r. między Polską a Węgrami zakończyły się 17 bm. rozmowy gospodarcze między delegacjami obu krajów. 17 BM. Z OKAZJI pobytu w Warszawie znakomitego poety chilijskiego, laureata Nagrody Nobla - Pabla Nerudy, ambasadora Chile w Polsce Ricardo Tarada Daccarett wydal przyjęcie w Pałacu Prymasowskim.

Ze świata

ZWIĄZEK RADZIECKI wystrzelił w piątek kolejnego sztucznego satelitę Ziemi, „Kosmos-467”.

W DNIACH od 14 do 17 grudnia odbyło się w Moskwie 21 posiedzenie stałej komisji RWPG o walutowo-finansowych. Komisja rozpatrzyła kwestie związane z realizacją kompleksowego programu RWPG, omówiła inne problemy walutowo-finansowe oraz zatwierdziła plan pracy na rok 1972.

W KREMLOWSKIM Pałacu Zjazdów zebrał się aktywny moskiewski miejski organizator KPZR i organizator Obwodów Moskiewskiego. Na naradzie, poświęconej rezultatom listopadowego Plenum KC KPZR, z referatem wystąpił sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew.

IZBA REPREZENTANTÓW Kongresu amerykańskiego odrzuciła w czwartek 130 głosami przeciwko 101 poprawkę senatora Mansfielda przewidującą całkowite wycofanie wojsk USA z Wietnamu w ciągu 6 miesięcy.

W STANIE ZDROWIA Maurice'a Chevaliera nastąpiła poprawa. Chevalier, który ma 83 lata, przebywa w szpitalu w związku z chorobą nerek.

Na Półwyspie Indyjskim

Rozejm po 14 dniach krwawych walk

DELHI (PAP) oddziałów indyjskich z Bengalu Wschodniego jest kwestia tygodni. Generał oznajmił, iż wzięto do niewoli ok. 100 tysięcy pakistańskich żołnierzy i członków organizacji paramilitarnych i że zostaną oni internowani w obozach jeńców w Indiach do czasu ewentualnej ewakuacji do Pakistanu Zachodniego.

Premier tymczasowego rządu Bangla Desz, Takkudin Ahmed oświadczył, że krwawa wojna skończyła się i obecnie rozpoczyna się walka o odbudowę kraju. Apelował do rodaków, by byli tak zjednoczeni w odbudowie kraju, jak w walce o wolność i podległość bratniemu narodowi indyjskiemu za pomoc udzieloną w tej walce. Wyraził również nadzieję, iż wysocy uchodźcy powrócą szybko do kraju.

Równocześnie szef misji Bangla Desz w Waszyngtonie zapowiedział do wszystkich państw, by uznały jego kraj.

P.o. prezydenta Bangla Desz, Nurul Islam, w przemówieniu radiowym podziękował Indii, Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom za donacje udzielone narodowi Bangla Desz.

Rozgłoszona radia pakistańskiego w Dhace, która zamiliła 10 grudnia po ataku lotniczym indyjskiego, wzniosła w piątek działalność jako rozgłoszenia Radia Bangla Desz.

Radio podało w piątek że żołnierze indyjscy uwolnili w Dhace żonę i dwie córki Muddibura Rahmana, które znajdowały się w rękach oddziału pakistańskiego.

MOSKWA (PAP) Korespondent agencji TASS nadał z Kalkuty raport o powrocie uchodźców z dół do Bengalu Wschodniego Kolumny uciekinierów ciągną się na całej długości 40-kilometrowej trasy wiodącej od granicy indyjskiej do miasta Džessore, do którego przed kilku dniami wkroczyła wojska indyjskie oraz oddziały partyzanckie Mukti Bahini.

W 5-lacie Pół miliona spółdzielczych mieszkań

WARSZAWA (PAP) Jak informuje rzeczniczą prasową rządu - 17 grudnia br. odbyło się posiedzenie Prezidium Rządu. Po raz pierwszy ocenił stan przygotowań do objęcia z dniem 1 stycznia 1972 r. ludności wiejskiej opieką zdrowotną na zasadach ubezpieczenia społecznego. Prezidium uznało, że przygotowania te przebiegają prawidłowo a postanowienia z listopada br. są sukcesywnie wprowadzane w życie. Podjęto kolejne uchwały i rozporządzenia, które umożliwiają kontynuację prac przygotowawczych i stworzą dogodnie warunki dla pracy służby zdrowia na wsi.

W bieżącym roku rząd przedłoży 250 mln zł na dodatkowe nakłady inwestycyjne służby zdrowia. W tym celu wydział gospodarczy miejscowości, w których występują lokalne nadwyżki siły roboczej - głównie kobiety, kierowane są przy tym zasadą, że przede wszystkim należy stworzyć nowe miejsca pracy, ułatwiającej rozwój produkcji wyrobów poszukiwanych na rynku oraz usług dla ludności. Praktyka ta zdała egzamina i będzie kontynuowana. Prezidium Rządu podjęło obecnie decyzję ująca do wydziałania z rezerwy centralnych w latach 1972-1975 kwoty 250 mln zł rocznie na nakłady inwestycyjne, przeznaczone na organizowanie dodatkowych miejsc pracy charakterystycznych ze względu na cykl i niskim kosztem. Właściwe wykorzystanie nakładów będzie uzależnione od inicjatyw i gospodarności miejscowych władz terenowych, które powinny wykazać należytą troskę o szybki i sprawną realizację odpowiednich przedsięwzięć inwestycyjnych i organizacyjnych.

W kolejnym punkcie obrad rozpatrzone dwie ściśle ze sobą związane sprawy, a mianowicie zagadnienia koordynacji oraz rozwoju produkcji napojów chłodzących w przyszłym roku. Przewidywane jest, że realizacja postanowień przyjętych przez Prezidium Rządu powinna spowodować w sposób odczuwalny poprawę zaopatrzenia rynku i zaspokojenie potrzeb konsumentów w tym zakresie, zwłaszcza w okresach letnich.

Terminarz procesu ratyfikacyjnego w NRF

BONN (PAP) Jak się dowiaduje korespondent PAP, red. E. Guz, uzgodniony terminarz procedury w obu izbach parlamentu bońskiego przewiduje następującą kolejność:

- 11 lutego - ostateczna data zajęcia przez Bundestag wstępnego stanowiska wobec układów ze Związkiem Radzieckim i PRL;

- 23 i 24 lutego - pierwsze czytanie w Bundestagu;

- do maja - obrady w komisjach: spraw zagranicznych, prawnej i prawdopodobnie również w komisji Bundestagu „do spraw wewnętrznie-miejskich”;

- 3 i 4 maja - drugie i trzecie czytanie w Bundestagu;

- 19 maja - Bundestag ma zająć stanowisko wobec decyzji Bundestagu. W wypadku zgłoszenia zastrzeżeń, 7 i 8 czerwca odbędzie się w Bundestagu ponowne głosowanie. Wymagana jest już wówczas absolutna większość głosów.

Jubileusz Zakładu Rumunystyki

(Inf. wł.) Wczoraj w klubie „Nowy Zamek” z okazji 50-lecia działalności lektora rumuńskiego oraz rocznicy założenia w Krakowie pierwszego w Polsce Zakładu Rumunystyki przy Instytucie Filologii Rumunistycznej UJ, odbyła się uroczystość poświęcona temu jubileuszowi.

Kierownik Katedry Rumunystyki dr S. Widlak oraz prof. E. Biedrzycki - nestor tego kierunku - przypominali zebranyemu gościom, wśród których znaleźli się m. in. ambasador Rumunii Mihail Marin, attaché prasowy Josif Dumitrescu, przedstawiciele władz uczelnianych z dziekanem Wydziału Filologicznego doc. dr J. Ruskiem o działalności i dobrych wynikach pracy tej naukowej placówki. Wygłoszono także referaty poświęcone współpracy polsko-rumuńskiej.

W godzinach przedpołudniowych ambasador Rumunii przyjął rektor UJ - prof. dr M. Karas.

Z prac Prezidium Rządu

Opieka zdrowotna na wsi • Dodatkowe miejsca pracy • Rozwój produkcji napojów chłodzących

WARSZAWA (PAP) Jak informuje rzeczniczą prasową rządu - 17 grudnia br. odbyło się posiedzenie Prezidium Rządu. Po raz pierwszy ocenił stan przygotowań do objęcia z dniem 1 stycznia 1972 r. ludności wiejskiej opieką zdrowotną na zasadach ubezpieczenia społecznego. Prezidium uznało, że przygotowania te przebiegają prawidłowo a postanowienia z listopada br. są sukcesywnie wprowadzane w życie. Podjęto kolejne uchwały i rozporządzenia, które umożliwiają kontynuację prac przygotowawczych i stworzą dogodnie warunki dla pracy służby zdrowia na wsi.

Wydajną pracą społeczeństwo akceptuje program VI Zjazdu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) PZPR prowadzą telefoniczne rozmowy z sekretarzami partii w większych zakładach kraju. Tematem są zazwyczaj sprawy społeczne i bytowe załogi, zagadnienia związane z produkcją i działalnością zakładów.

Wczoraj rozmowę z I sekretarzem KZ PZPR Kopalni „Jaworzno” Józefem Sokółem przeprowadził członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Edward Babuch. Tow. Babuch interesował się atmosferą w zakładzie po VI Zjeździe PZPR, aktualną sytuacją społeczno-produkcyjną oraz warunkami startu załogi do wykonania zadań w 1972.

Opowiadając na pytania sekretarza KZ Sokół poinformował Sekretarza KC Partii, że załoga z ogromnym zainteresowaniem śledziła obrady Zjazdu ze szczególną aprobatą przyjęto referat wygłoszony przez Edwarda Gierka, w którym nie pominięto żadnych istotnych dla ludzi pracy spraw. Załoga kop. „Jaworzno” miała sporo trudności z wykonaniem zadań, na co wpłynęły złe warunki geologiczno-górnicze. Kłopoty te jednak już przezwyciężono a wydobywcę systematycznie wzrasta. Np. w III kwartale wydobywano 11,4 tys. ton węgla na dobę, w listopadzie już 12 tys. ton, a w grudniu 12,8 tys. ton.

W spotkaniu uczestniczył m. in. I sekretarz KD PZPR - Kleparz - Eugeniusz Wójcik. (jmc.)

Spotkanie w „Chelmu”

W Południowych Zakładach Przemysłu Skórzanego „Chelme” Komitetu Fabryczny i Miejski Partii zorganizowały spotkanie z delegatami na VI Zjazd sekretarzem KW PZPR Kazimierzem Barwaczem i delegatem organizacji partyjnej Zakładów Stanisławem Kurzeńskim. Zapoznali oni zebranych z przebiegiem Zjazdu, jego roboczą atmosferą, pracą problemowych komisji zjazdowych, podzielił się wrażeniami oraz odpowiadał na pytania uczestników spotkania. W spotka-

ZBoWiD-owcy Grzegórzek

(Inf. wł.) Aktyw oddziału ZBoWiD dzielnicy Grzegorzki spotkał się z delegatem na VI Zjazd I sekretarzem KD Stefanem Markiewiczem, który przedstawił przebieg i atmosferę obrad ze szczególnym podkreśleniem problematyki niektórych zespołów roboczych. W dyskusji głos zabrali wicelowcy oddziału ZBoWiD, którzy wyświełocili swoje wystąpienie głównie o pracę i potrzeby jej udokształnienia. (jd)

Plenum KP PZPR w Proszowicach

(Inf. wł.) Powiat proszowicki ma charakter wybitnie rolniczy, nie wieki dzwignego, że wczorajsze wspólne Plenum KP PZPR i PK ZSL, poświęcone głównym kierunkom rozwoju gospodarki rolnej w latach 1972-75, wywołało duże zainteresowanie, czego dowodem była żywa dyskusja z udziałem ponad 20 mówców. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KP J. Słuzki uczestniczył m. in. sekretarz KW PZPR M. Smuga, prezes WK ZSL - J. Wójcik, wiceprez. Prez. WRN W. Cabań.

Podstawowym kierunkiem produkcji rolnej jest w Proszowicach hodowla, poza tym działacze będą w kierunku tworzenia gospodarstw specjalistycznych. Ważnym zadaniem jest uproszczanie problemów w przemyśle, istotnych ze względu na bliskość Nowej Huty i Krakowa, gdzie zapotrzebowanie na zielone witaminy ciągle się zwiększa. Dotyczyła sowa organizacja skupiu owoców i

Rozwój rolnictwa w powiecie

(Inf. wł.) Powiat proszowicki ma charakter wybitnie rolniczy, nie wieki dzwignego, że wczorajsze wspólne Plenum KP PZPR i PK ZSL, poświęcone głównym kierunkom rozwoju gospodarki rolnej w latach 1972-75, wywołało duże zainteresowanie, czego dowodem była żywa dyskusja z udziałem ponad 20 mówców. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KP J. Słuzki uczestniczył m. in. sekretarz KW PZPR M. Smuga, prezes WK ZSL - J. Wójcik, wiceprez. Prez. WRN W. Cabań.

Plenum KM PZPR w Jaworznie

(Inf. wł.) Wczoraj w Jaworznie odbyło się posiedzenie plenum KM PZPR. Przedmiotem obrad była ocena pracy stowarzyszenia w szkołach podstawowych. Obecni byli: zastępca kier. Wydziału Kultury, Nauki i Oświaty KW PZPR Tadeusz Wroński oraz nauczyciele miejscowych szkół.

Plenum KM PZPR w Jaworznie

(Inf. wł.) Wczoraj w Jaworznie odbyło się posiedzenie plenum KM PZPR. Przedmiotem obrad była ocena pracy stowarzyszenia w szkołach podstawowych. Obecni byli: zastępca kier. Wydziału Kultury, Nauki i Oświaty KW PZPR Tadeusz Wroński oraz nauczyciele miejscowych szkół.

Jak należy wychowywać?

(Inf. wł.) Wczoraj w Jaworznie odbyło się posiedzenie plenum KM PZPR. Przedmiotem obrad była ocena pracy stowarzyszenia w szkołach podstawowych. Obecni byli: zastępca kier. Wydziału Kultury, Nauki i Oświaty KW PZPR Tadeusz Wroński oraz nauczyciele miejscowych szkół.

Tow. STANISŁAWI PIĘĆ

Pracownicy Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Przemysłowych Terenowego w Krakowie, składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci OJCA.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Zwycięstwo koszykarzy Wisły i Korony

Wczoraj w hali Korony rozpoczęło się spotkanie drugiej tury Pucharu Polski w koszykówce. W pierwszym dniu Wisła odniosła wysokie zwycięstwo nad Balidonem 89:56 (38:29). Zespół krakowski nie miał żadnych problemów z odniesieniem zwycięstwa. Najwięcej punktów zdobył W. Wisła: Langiewicz 24, Gardzina 20 i Pietrzyk 11.

W drugim spotkaniu Korona pokonała ROW Rybnik 85:77 (27:39). Zespół krakowski zagrał ulgowo i przegrał pierwszą połowę 12 punktami. Na szczęście po zmianie stron gospodarze przyspieszyli grę a skuteczne strzały na kosz ROW-u zapewniły im zwycięstwo końcowe zwycięstwem.

Najwięcej punktów dla Korony uzyskali: Wielebnowski 24, Studencki 20, Miedzki 14 i Fran 13.

Dziś o godz. 17.00 dalszy ciąg turnieju. Grają: ROW - Wisła i Balidon - Korona.

W N. Hucie grają siatkarze Skry

Siatkarze Hutnika podejmują w spotkaniu z mistrzostw ekstraklasz zespół Skry W-wa. Dzień mecz rozegrany zostanie o godz. 18.00 natomiast w niedzielę o godz. 11.00. Oba pojedynki rozegrane będą w nowej hali sportowej KS Hutnik przy ul. Igołomskiej. W meczach tych faworytami są gospodarze choć zespół warszawskiej Skry zajmuje lepszą o jedno miejsce lokatę w ligowej tabeli.

W kilku wierszach

W Falkenbergu rozegrano spotkanie europejskiej ligi tenisa stołowego, w którym Szwecja przegrała z NRF 3:4 pkt.

Po zwycięstwach w pierwszym i drugim meczach w Anglii reprezentacja Chińskiej Republiki Ludowej w tenisie stołowym pokonała w Birmingham reprezentację Anglii 4:3.

Pilkarska reprezentacja Węgier wyruszy 1 stycznia 1972 r. na 7-tygodniowe zagraniczne tournée. Węgrzy rozpoczną od spotkań w Hiszpanii a następnie wyjadą do Pld. Ameryki.

W rewanżowym meczu piłkarskiej reprezentacji Polska pokonała Austrię 2:1 (2:5).

Po raz pierwszy w historii radzieckiego hokeja reprezentacja ZSRR przegrała w Moskwie z ek. pą Finlandii 2:4 (0:3, 2:0, 0:1). Była to obrzydliwa sensacja turnieju „Izestwii”.

Wielką niespodzianką sprawili piłkarze rezerwy mistrza Norwegii Oppsal i F., wygrywając pierwszy ćwierćfinałowy pojedynek o Puchar Europy z obrońcą tego trofeum VfL Gum Mersbach (NRF) 18:13.

PROGRAM 1 TV

20-26 XII 1971
PONIEDZIAŁEK - 15.20 Politechnika. Fizyka, kurs przygotowawczy. Pole elektrostatische w próżni. Cz. II. 15.55 Politechnika. Fizyka, kurs przygotowawczy. Pole elektrostatische w próżni. Cz. II. 16.25 Program dnia. 16.30 Dzień. 16.40 Zwieryczynie. 17.25 Echo stadionu. 18.00 Sygnaty 71. (Kr.). 18.20 Kronika (Kr.). 18.40 Europa. 18.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Rozmowa z członkiem Frontu Wyzwolenia Wietnamu 7:30. 20.10 Teatr: gospoda pod Królową Geni. 20.15 Teatr: Recepta fortepianowa W. Ołdowicza. 21.50 Teatr: Chwile ciszy - fel. Iłteracki J. Broszkiewicz. 22.05 Dziennik. 22.20 Mecz hokejowy na lodzie Polska - Norwegia. 23.00 Turniej Izestwii - w hokeju na lodzie, mecz ZSRR - Szwecja.

PROGRAM 2 TV

21-26 XII 1971
WTOREK - 8.40 Trzecia szkoła - film rum. 10.10 Dzwonki. F. Chopin. 10.55 Przerwa. 10.55 Chemia dla klas VIII. Ważne fermentacje. 11.25-11.55 Przerwa. 11.55 J. polski dla klas VII. A. Mickiewicz. 12.30-12.45 Przerwa. 12.45 Przypomnienie rolnicze. Cechy produkcyjne zwierząt gospodarskich i prace hodowlane nad ich poprawą. (Kr.). 13.15-13.55 Przerwa. 13.55 Przypomnienie rolnicze części II. 14.25-15.20 Przerwa. 15.20 Panorama literacka. 22.30 Dziennik. 22.40 i 23.15 Politechnika powt.
ŚRODA - 10.00 Troje z 9 pietra - film CSRS. 10.55-15.20 Przerwa. 15.20 Politechnika: Matematyka, kurs przygotowawczy. Ciężkość funkcji. 15.55 Politechnika: Matematyka, kurs przygotowawczy. Funkcja pochodna funkcji cz. 1. 16.00 Kino z komentarzem. 17.30 Teleekran. 16.40 Magazyn medyczny. 18.10 Po. znajmy przyrodę. 18.30 Kronika (Kr.). 18.45 Mieszkanlowe progł. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 19.30 Troje z 9 pietra - film CSRS. 20.10 Złoty wiek. 20.35 Koncert SPAN. 21.00 „24 godziny”. 21.15 z bliska i z daleka. 21.50 Russkij jazyk po TV. 22.20 Słowniczek. 22.30 Kino wersji oryginalnej - film franc. Kasa pancerna.
ŚRODA - 16.55 Program dnia. 17.00 Polski film dokumentalny. 17.10 Szary Warszawa. 18.15 Człowiek w świecie współczesnym. 18.45 Telewizyjna giełda wynalazków. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 La serva padrona - opera G. B. Pergolesiego. 20.50 „24 godziny”. 21.00 Wrocław na ekranie. 21.30 Człowiek istota znana. 22.00 En francis.

CZWARTEK - 17.25 Program dnia. 17.30 Za Odrą. 18.40 Ze świata fizyki. 18.15 Scientist speaks. 18.45 Film oświatowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 19.30 Program muzyczny TV NRD. 21.10 „24 godziny”. 21.20 Daleko od słońca - film jug. 21.25 Scientist speaks.

PIĄTEK - 16.40 Program dnia. 16.45 Czwórka koncert i pies. 17.45 W środku Polski. 18.45 Nasi za granicą. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Panienka z oienka - film polski. 22.55 Galowy koncert UNICEF z Wiednia.

SOBOTA - 16.45 Program dnia. 16.50 Parada przebiegów. 17.35 Wielki wyjazd Szwajc. film CSRS. 18.20 Dobranoc. 19.30 Dzień. 20.05 Studio Współczesne: Sobotwór - F. Dürrenmatt. 20.55 „Redyk” - muzyczny film TVP. 21.20 Ewa chce spać - film polski. 22.05 Program II proponuje. 22.35 Film oświatowy.

NIEDZIELA - 16.25 Program dnia. 16.30 Międzywojnie. 17.15 Historia z tej ziemi. 17.45 Mieluże polskie - film CSRS. cz. II. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. Estrada poetycka - M. Lemon-twór rybaków - reportaż. 18.40 Z nowym latem idziemy - z tekł folklorystycznej A. Dygacza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Pol.

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała... Wielekrotnie „Gazeta” podejmowała ten problem. Sygnalizowała...

Ulatujący w powietrze z wysokich kominów zakładów przemysłowych białawy „dymek”, to wróg nr 1 środowiska przyrodniczego i ludzkiego — kwas siarkowy SC<sub>2</sub>, który rozkłada strukturę nawet kamieni.

Kwas siarkowy stanowi „silne zagrożenie dla środowiska biologicznego i ludzi, zanieczyszczając powietrze”. Nie obronią się przed nim nawet skały tzw. ostońce — jedne z cudów przyrody, podziwiane w Ojcowskim Parku Narodowym przez rzeszę turystów krajowych i zagranicznych.

Naturalnie są sposoby, aby uniknąć rozprzestrzenienia się gazów SO<sub>2</sub>, aby przechwycić je i wpisać do użytecznej służby w przemyśle. Ale opracowanie ich neutralizacji nie jest rzeczą łatwą. Poza tym — jak nadmieniał prof. Włodzimierz Michałow — technologie starzeją się po 5-6 latach, a kwas siarkowy, ulatniający się z kominów zakładów przemysłowych jest coraz więcej z każdym rokiem.

Z „Ludwikiem” do wanny

Jeszcze kilkanaście lat temu śpiewano „modra Wisła, naszych rzek królowa”. Dziś Wisła straciła swoją młodość i urodę, a nawet wodę, gdyż nie starcza jej ani dla mieszkańców, ani dla przemysłu Krakowa, który — jak ten wawelski smok — ciągnie coraz większe jej ilości. Musiano więc zasilić Kraków wodą z rzeki



Adrian Czermiński **APEL** KRAJ, W JAKIM ŻYJEMY

**w obronie PIĘKNA I ŻYCIA**

Poruszając problem zanieczyszczenia rzek w całym kraju, warto przypomnieć opiewaną przez Jarosława Iwaszkiewicza Utratę, która utraciła — oby niebezpiecznie — swój czar. W Zelazowej Woli, stojąc na spinającym brzegu Utraty „mostku dla zakochanych” nie można myśleć o miłości — trzeba zastanawiać się o chusteczka przed wydobyciem się z wody odorem.

Zmęczona gleba

Chemizacja rolnictwa to bardzo ważny problem, ale nadużywanie jej może doprowadzić do zakłócenia równowagi biologicznej środowiska. Zanieczyszczenie powietrza środkami chemicznymi, przedostającymi się wraz z opadami deszczowymi do wód gruntowych, powoduje zjawisko patologiczne pod nazwą „zmęczenia gleby”. Według danych FAO, stanowi ono największe niebezpieczeństwo dla światowego rolnictwa, powodując niszczenie naturalnego środowiska życia. „Zmęczenie gleby” wywołuje zatrucie produktów spożywczych wystających na takiej glebie a zatem środowiska niezbędnego dla bytowania ludzkiego.

Doświadczeni rolnicy mówią: „zdrowa gleba i zdrowa woda rodzą zdrowy produkt, zdrowym też będzie jego konsument, człowiek”.

Przykłady: Skawina, w której produkcja aluminium powoduje zatrucie atmosfery związkami fluorków, przedostającymi się z opadami deszczu do gleby; Fabryka Celulozy i Papieru w Kluczkach — odprowadzająca zawieszony oraz lugi posulfitowe do Białej Przemysły i na piaski Pustyni Błędowskiej, obfitującej w podskórne wody.

Słynna z piękności Biała Przemyska, niegdyś rojąca się od psstrągów, jest — począwszy od Kluczków — jednym „cuchnącym ściekiem o wymarłym życiu biologicznym” (jak stwierdza Prezydium PRN w Olkuzi).

Zmniejszenie szkodliwych zanieczyszczeń w ściekach przemysłowych odprowadzanych do wód gruntowych oraz zmniejszenie ilości odprowadzanych do atmosfery szkodliwych gazów i pyłów, to węzłowy problem ochrony środowiska człowieka.

W krajobrazie księżycowym

Zapadł wieczór na przedpolu Olkuzi, pokrytym usypiskami starych hałd i składowisk z drążonych tam niedługo chodników górniczych i korytarzy. Szarozielone kraterki i ciemne usypiska żużlu, martwe, zamarte stawy osadowe pokryte drobnym pyłem, zalegająca wszędzie cisza czyniły wrażenie księżycowego krajobrazu, czegoś nierzeczywistego, jakby z przerażającej bajki albo z groźnego snu. — Zostawić to jako rezerwat nieprzemysłowego przemysłowania czy przywrócić do biologicznego życia?

Te martwe hałdy usiłuje się obecnie rekultywować przez regenerację warstwy urodzajnej i przywrócenie wartości użytkowej gruntu po eksploatacji kopalni — objaśniają specjaliści. — Przykładem, że coś takiego można zrobić, jest Park Kultury i Wypoczynku w Chorzowie, założony na starych hałdach i stawach osadowych. Rekultywacja i zagospodarowywanie wyeksploatowanych

terenów górniczych, to również jedno z zadań ochrony środowiska człowieka.

W Dolinie Prądnika

Doliną Ojcowską, utworzoną przez przepływający jej dnem Prądnik, biegnie szosa, którą przejeżdżają tysiące samochodów zatrzymujących powietrze i roślinność swoimi spaliniakami. Naliczono jednej tylko niedzieli 2000 pojazdów, które przywoziły tam szukających powietrza i wypoczynku turystów. A tymczasem to, zdawałoby się chronione środowisko rekreacji — Ojcowski Park Narodowy — niszcza nie tylko spaliny samochodowe, ale również opady pyłów fabrycznych z okolicznych zakładów przemysłowych i unoszący się w powietrzu kwas siarkowy.

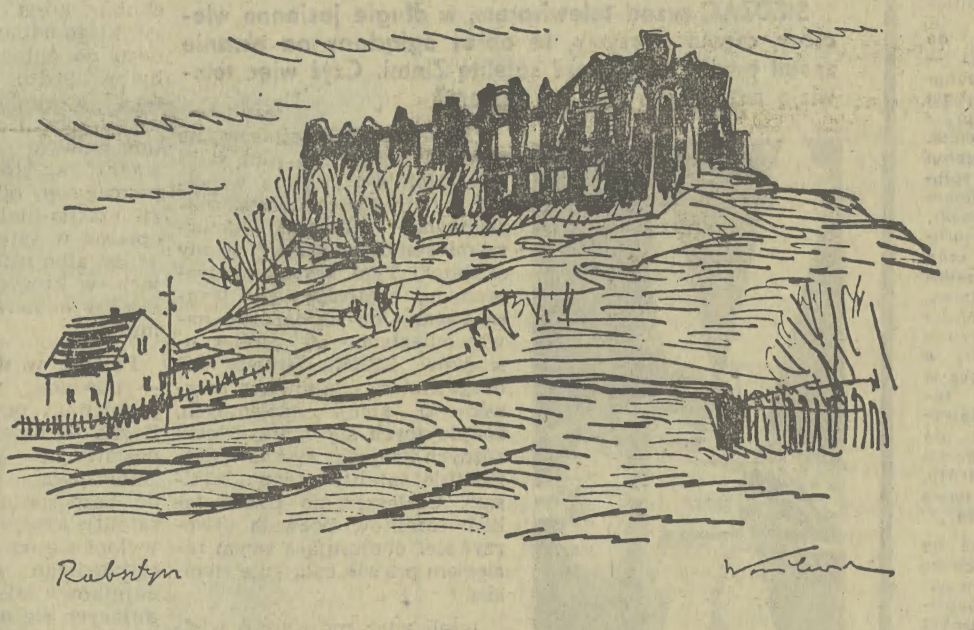
Przyrodnicy informują: w Dolinie Ojcowskiej jest coraz mniej płaceta śpiewającego. Coraz mniej zajęcy i innych drobnych zwierząt. Zmalała ilość nietoperzy, zamieszkujących słynne jaskinie ojcowskie. Wyginęło pięć gatunków owadów i dwa gatunki motyli, wyginęła salamandra oraz pięć gatunków różnych gadów. Nastąpiło masowe wytrucie psstrągów przez wpuszczanie ścieków do wód Prądnika. Na zbroczony wąwozu zanika jodła, usychają sosny i świerki. Ojcowski Park Narodowy jest w biologicznym niebezpieczeństwie!

Polski Komitet Ochrony Środowiska Człowieka apeluje do realizowania wszystkich podjętych i podejmowanych zadań w kształtowaniu ochrony naturalnego środowiska, aby w niczym nie zostało naruszone to najwyższe dobro, jakim jest dobro człowieka.

Z notatnika Antoniego Wasilewskiego

Krążąc po ziemi olkuzkiej, często natrafiamy na ruiny dawnych zamków. Jednym z potężnych zamków był kiedyś Rabsztyn — dzisiaj szkielet murów na drodze Olkuz — Wolbrom.

Te twierdze polskości i dzisiaj wprowadzają turystę w zachwyt i w zadumę.



Rabsztyn

Marek Borski

KONOMIA I NOWOCZESNOŚĆ

SYFON I INNE...

— Towarzyszu przewodniczący! — z pewną goryczą zaapelował prezes — spojrzcie na ten syfon. W niezmiennym kształcie przetrwał od czasów Łukaszevicza.

— Towarzyszu prezesie, woda w nim jednak jakby ciut gorsza — pogodnie odparł przewodniczący.

Króciutka, niewinna i autentyczna wymiana uwag. Lepiej jednak niż fachowy elaborat wprowadza w istotę jednej z najważniejszych dziś kwestii.

NOWOCZESNOŚĆ — to dla niektórych abstrakcyjna użyteczność szklanego baniaka zakończonego rurką z przyciskiem. JAKOŚĆ — to dla wielu smak zawartej w nim wody. Nowoczesność i jakość, cechy nierozłączne, a rozdzielane przecież, co każdy spostrzegł nieraz. Wielokrotnie zdarzała się paradoksalna sprzeczność w przymiotnikach: towar „nowoczesny” okazywał się całkiem kiepski.

Jeśli ktoś nie ma zaufania do własnych spostrzeżeń — oto fakty urzędowo zebrane.

Nasz przemysł wytwarza najlepsze w świecie towary 2/3 wartości klasyfikowanych produktów z siedmiu podstawowych resortów dorównuje lub przewyższa najokazalsze osiągnięcia producentów, stanowiących światową czołówkę z pewnością spiekiłi raka Cześć, którzy określili w ten sposób tylko 16 proc. swoich wyrobów. Pełną zgodność z najwyższymi, ustalonymi w normach przedziałami wymagań, pierwszy gatunek osiąga aż 88 procent produkcji przemysłu chemicznego i 82 proc. — przemysłu lekkiego. Mamy najniższy w świecie wskaźnik strat z tytułu braków.

CZY MOŻE KOGOS dziwić prawdziwie złoty deszcz nagród dla ludzi, współtwórców sytuacji tak znakomitej? Nie, nie może — odpowie każdy i będzie miał pełną rację. W jednym tylko resorcie — w przemyśle maszynowym — wypłacono w zeszłym roku z tytułu dodatku jakościowego prawie 295 milionów złotych, za nowoczesność — 280 milionów, premię jakościową dla pracowników umysłowych — prawie 106 milionów, nagrody za znak jakości — prawie 44 miliony złotych. Z tej usypiającej statystyki, interesująca może być ostateczna suma wypłat za tę jakość wspaniałą, za tę nowoczesność ze znakiem „naj”. Wzrost w tym jednym resorcie wypłacono tych gratyfikacji na sumę 725 milionów złotych. A jeśli doliczyć do tego jeszcze silnie

związane premie pokrewne — za postęp techniczny, za efektywność eksportu, padnie miliard.

Nie ma nic łatwiejszego jak zasupianie mokrego sznurka. Przed paroma laty zawiązało się kilka takich węzłów, które do dziś nie sposób rozplątać.



Może sposób Aleksandra Macedońskiego byłby właściwy? W zbrojnej intencji ustanowiono rygorzy klasyfikacji najważniejszych wyrobów przemysłowych, powiązano z tym bodźce, a jakże, ceny. W ekonomice, niestety, nie liczą się intencje, lecz efekty. A te mają charakter, jakby rzec, statystyczny. Znakomita wręcz, w ocenie instytucji związanych z przemysłem, przydatność i walory wyrobów kolidują z opinią kupców i cenami (np. obrabiarki sprzedajemy, licząc za kilogram, trzykroć taniej, niż kupujemy), z odczuciem społecznym, na które składa się suma doznań każdego, kto kupił lub chce kupić pralkę, mikser, radio, motocykl.

Świat wspaniałych wyrobów naszego przemysłu zyskuje całkiem inną ocenę wówczas, gdy stają one przed trybunałem niezależnym. Zaledwie 12 tysięcy towarów ma znak wysokiej jakości — przemysł wytwarza ponad dwa miliony. Z każdego stu produktów supernowoczesnych stosowny znak jakości zyskało w tym roku pięć wyrobów, a w zeszłym — zaden.

TO BARDZO POUCAJĄCY przykład, jak tzw. zachęty materialne doprowadzić mogą do wyników wręcz odmiennych od oczekiwanych, do prostego wydawania pieniędzy. Zresztą, może to być też ilustracją do kilku innych zjawisk, nie tylko ekonomicznych. Dla instytucji przemysłowych, prowadzących klasyfikację — podstawą oceny stały się założenia projektowe.

Mamy więc do czynienia, już w założeniu, z nowoczesnością na papierze. Ponieważ uzależniono od niej nie byle jakie wypłaty pieniężne, więc i liberalizacja ocen wynika nie jako samoczynnie, i w każdym przypadku podważania oceny podnosi się larum, śmiałość spotyka się z wylękaniami „podrywani dobrej imienia”, „podważania zasług załogi, która...”, z negowaniem wysiłku klasy robotniczej w domyśle. Dla administracji producenta uzyskanie wysokiej oceny jest znacznie ważniejsze niż poprawność ocen, to oczywiste. A później, skoro ma się w rekum opiewany gład, podpisany przez ekspertów, każdą opinię negatywną można utrzeć.

Tak zliberalizowane oceny dotyczą, przypomnijmy, założeń i nie mają nic wspólnego z wykonaniem. W języku specjalistów nazywa się to jakością typu i nie musi mieć wiele wspólnego z jakością wykonania. Tak więc produkt dobrze zaprojektowany może być fatalnie wykonany lub znaleźć się w produkcji wówczas, gdy inni dawno złożyli ostatni egzemplarz w muzeum techniki. Resztę można zostawić domyślności i spostrzegawczości, której nikomu nie braknie. Może tylko warto jeszcze przytoczyć opinię Centralnego Urzędu Jakości i Miar, który, szczęśliwie niezależny, stwierdza, co następuje: „Karty odstępstw obejmują około 80 proc. produkcji finalnej przemysłu maszynowego”. Są to więc towary wykonane inaczej, o innych cechach, niż to określił konstruktor i technolog, stając przed komisją do porównania z innymi — najlepszymi w świecie — i zyskując w ten sposób prawo wejścia na warsztat, do produkcji seryjnej.

Rozplątując się ten mokry sznurzek w Komitecie Nauki i Techniki, w Centralnym Urzędzie Jakości, w grupach ekspertów. Jak słychać — zerwie się na początku z fikcją traktowania nowoczesności założonej za rzeczywistość. Obecna klasyfikacja nowoczesności (ABC) odniesiona zostanie tylko do założeń projektowych i prototypów, oczywiście, po zastrzeżeniu kryteriów. Natomiast p i e n i a d z e będzie się otrzymywać za jakość wykonania, za udział produkcji o walorach potwierdzonych przez znak jakości. Również ceny fabryczne mają uwzględnić nowoczesność tak pojmowaną, a nie, jak dotychczas, hipotetyczną.

Do premii i uznania ma więc upoważniać smak wody w syfonie. Dotychczas wystarczyło okazanie dobrej receptury. Ot, i cała różnica w traktowaniu kwestii, bądź co bądź pierwszoplanowej, gdyż udział w rewolucji naukowo-technicznej potwierdza się przecież wyłącznie za pośrednictwem towarów i technologii.

S A P O M Y S Ł Y, wygląda się decyzje. Zarówno zadowolenie, jak i nadzieje zakłada jednak zegar. Bo, jak donosił sprawozdawca z Targów Jesiennych, gdzie przemysł proponował, a handel przebił, odważne firmy, które zadeklarowały chęć wyprodukowania tych nowinek (chodzi o zmywarki, elektryczne noże, zestawy szrotokę itp. — przyp.) postawiły swoje terminy wejścia na rynek w roku 1974. Czy przypadkiem nie za długi jest ten cykl?

Raby; ale i to — jak twierdzą specjaliści — nie starczy na długo. Opracowuje się więc plan sprządzania wód Dunajca, które są jeszcze zdrowe i czyste. Czy na długo?

W dopływach Wisły, innych naszych rzek, woda jest tak zanieczyszczona różnego rodzaju ściekami, że nie nadaje się nie tylko do picia, po przegotowaniu, ale nawet do domowego użytku. Ktoś mówi o konieczności instalowania urządzeń oczyszczających i neutralizujących ścieki i zbiorniki wodne, zawołał zrozpaczony:

— Zróbcie coś, abym nie musiał wchodzić z „Ludwikiem” do wanny!

Trudno dziś wyobrazić sobie nowoczesne państwo bez naukowego przewidywania przyszłości. Dlatego też w większości krajów powoływane są zespoły naukowców-ekspertów dla prowadzenia badań futurologicznych i prognostycznych, na podstawie których ustala się konkretne plany rozwoju kraju. W Polsce w ostatnim okresie do tych badań przywiązanie się coraz większe znaczenie, czego wynikiem jest powołanie do życia i dotychczasowy duży dorobek 2-letniej działalności Komitetu Badań i Prognoz „POLSKA 2000” przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Był okres w życiu Akademii i nauki polskiej, kiedy nasze ustalenia doradzenia czy przygotowania programów rozwojowych nie spotykały się z należytych przyjęciem. Tak było np. w wypadku naszych pewnych krytycznych propozycji, dotyczących rozwoju przemysłu produkującego nawozy sztuczne, czy też żywności, a to, co zrobiliśmy w dziedzinie gospodarki wodnej, zostało tylko połowicznie wprowadzone w życie. Ale ten okres mamy już szczęśliwie za sobą i dziś łączy się od nauki przygotowania ekspertów i spełniania funkcji doradczej dla instytucji podejmujących decyzje. Spotkało się to z dużym entuzjazmem i zrozumieniem ze strony pracowników nauki i okazało się, że w ciągu krótkiego czasu można było zmobilizować do współpracy z naszym Komitetem wielu specjalistów, którzy biorą żywy udział

Prof. dr Witold Nowacki

PRZEWIDYWAĆ PRZYSZŁOŚĆ

POLSKA ROKU 2000

w pracach dotyczących prognoz rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju do roku 1990 i dalszych do roku 2000.

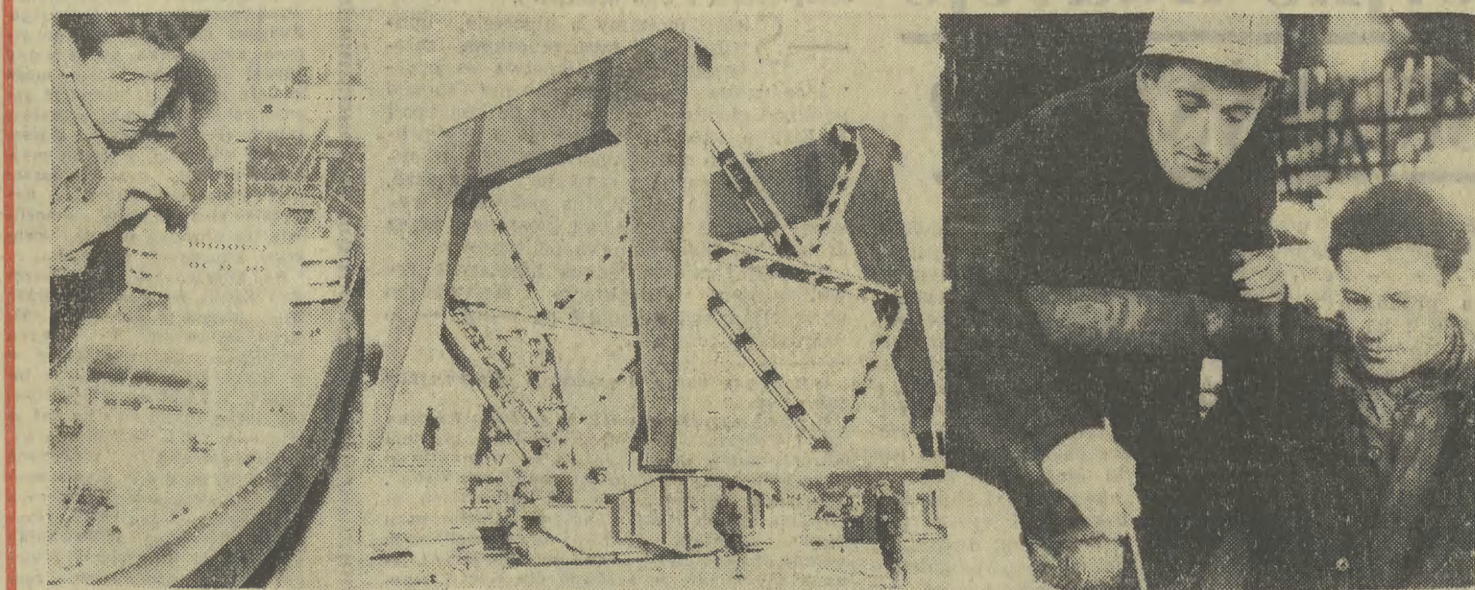
PROGNOZOWANIE SPOŁECZNE należy do najtrudniejszych w podejmowanych w naszym kraju badaniach prognostycznych i stanowi niezbędną podstawę dla prognoz w innych dziedzinach. Jak wiadomo, Polska Akademia Nauk — Komitet Badań i Prognoz „Polska 2000”, jest odpowiedzialna za opracowanie (we współpracy z właściwymi ministerstwami i urzędami centralnymi) prognoz społecznych, dotyczących kształtu i wzorów przyszłego społeczeństwa socjalistycznego, w tym zwłaszcza przemian struktury społecznej, różnic w warunkach bytowych i kulturowych, wzorów konsumpcyjnych, stosunków pracy, wypoczynku, poziomu kształcenia, kierunków zainteresowań kulturalnych, ewolucji stanu zdrowia ludności i in., jak również ma współdziałać przy opracowaniu prognoz demograficznych (instytucja odpowiedzialna GUS), prognoz dotyczących przyszłego rozwoju nauki i techniki (instytucja wiodąca KNIT) oraz prognoz rozwoju ekonomicznego (instytucja wiodąca Komisja Planowania przy Radzie Ministrów).

Jeżeli chodzi o prace, które my podejmujemy w dziedzinie rozwoju społecznego Polski w Komitecie „Polska 2000” — to są one ściśle skoordynowane z pracami wspomnianych instytucji, a także z Główną Komisją Prognozowania, która jest instytucją rządową koordynującą wszystkie prace prognostyczne prowadzone w naszym kraju — w tym oczywiście i naszego Komitetu.

JAK JUŻ WSPOMNIAŁEM, Komitet Badań i Prognoz „Polska 2000” jest ważnym ogniwem polskiego systemu prognozowania. Wyniki prac jego zespołów roboczych w postaci opracowań i prognoz stanowią materiał wyjściowy dla pracy innych instytucji. Są to głównie prognozy dotyczące rozwoju społecznego, a więc związane z demografią, wychowaniem człowieka, kształceniem, oświatą, szkolnictwem wszelkiego typu, a szkolnictwem wyższym w szczególności, z rozwojem kadry naukowej, mikrostruktury kraju, sieci osiedleńczej, spraw konsumpcji. Opracowania te po ocenie przez Komisję Planowania, wchodzić później jako podstawa do opracowania planów perspektywicznych.

Liczymy, że nasza praca prognostyczna w swoich głównych zarysach będzie ukończona za 2 lata i wydaje się nam, że później Komitet będzie musiał jedynie odnawiać, uaktualniać opracowane ekspertyzy. Właśnie w tym terminie — czyli na II Kongres Nauki Polskiej — chcemy przedstawić całość prognozy dotyczącej rozwoju społecznego Polski Ludowej, wraz z szerokimi perspektywami rozwojowymi nauki polskiej — co najmniej na 15 lat — podobnie jak to było przygotowane na I Kongres Nauki Polskiej.

WYCHODZĄC NAPRZECIWIW postulatowi w dziedzinie prognozowania, zawartym w programie przedstawionym przez KC PZPR do ogólnospołecznej dyskusji przedzjazdowej, Komitet Badań i Prognoz „Polska 2000” przygotował obszerny wydawnictwo, w którym przedstawione zostały główne opracowania Komitetu i główne ekspertyzy — które zostały przyjęte przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów, albo są w trakcie dyskusji — ekspertyzy, które były przedmiotem wielu narad i konferencji, często bardzo licznych pod auspicjami naszego Komitetu.





Ferdinand Magellan

PIERWSZYCH DALEKOMORSKICH PODRÓŻY I ŁĄCZĄCYCH SIĘ Z NIMI ODKRYĆ GEOGRAFICZNYCH DOKONAŁI FENICJANIE I KARTAGINCY...

Nieustraszeni PODRÓŻNICY

Współgłównie w dziełach odkrywców zapisał się wieki od XVI do XIX. To ostatnie stulecie pozostało do badania...

Barzo niefortunnie rozpoczął swą karierę żeglarską Krzysztof Kolumb. W maju 1492 r. dał się zwerbować w Genui do zbrojnej żałogi...

Wśród niezwykłych przygód wypłynęła podróż Magellana dookoła kuli ziemskiej. Po opłynięciu archipelagu Filipin...

Największą przeszkodą dla podróżników i odkrywców stała się sama przyroda. Anglik Drake, który jako drugi po Magellanie okrążył kulę ziemską...

Szególnie wiele trudności nastroczyło głośne wypłynięcie polarne. Tragedia zakończyła się wyprawą Andreego (1897 r.) do Bieguna Północnego...

Przez długie stulecia teologia chrześcijańska była — jeśli tak można powiedzieć — „teologią istniejącego porządku społecznego”...

Zawarte w tym pojęciu twierdzenie, że obalenie przemocy systemu wyższego jest nie tylko jedyną drogą do wyzwolenia społecznego...

Zagadnienie stosunku Kościoła do „teologii rewolucji” było przedmiotem szerokiej i ciekawej dyskusji na konferencji w Genewie w lipcu 1968 r. poświęconej problemowi „Kościoła a społeczeństwo”...

Bezpośrednim Waszym bojowym zadaniem jest niszczenie dróg, dezorganizowanie dowozu materiałów wojennych...

Tak brzmiał rozkaz Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej do żołnierzy wyruszających w pole, wydany 15 maja 1942 r.

ODDZIAŁY PARTYZANCKIE powstały wszędzie tam, gdzie PPR okrzepła już organizacyjnie. Latem 1942 r. oddziały partyzanckie i grupy wypadowe GL...

W dniu 20 wykończonych potęgów, 5 innych akcji dyktiraj na kolejach, 7 zniszczonych mostów drogowych i kolejowych...

Tomasz Miecik

Tu satelita!

NA SZKLANYM EKRANIE

SIEDZĄC przed telewizorem, w długie jesienne wieczory, często słyszymy, że obraz oglądany na ekranie został przekazany przez satelitę Ziemi...



„Popatrzmy” najpierw na niebo. Wzrzymy na nim satelity „Molnia-1”, które wspólnie z kilkudziesięcioma satelitami stanowią system zwany „Orbita”...

Jeżeli więc mówimy o wielkiej karierze telewizji satelitarnej, to pamiętajmy, że na razie jest to przekazywanie programów przez satelity z jednej stacji nadawczej do drugiej...

Ale nawet obecny stan telewizji satelitarnej pozwala na szybszy rozwój telewizji na świecie. Odnosi się to szczególnie do krajów o bardzo ograniczonych środkach...

pień, jak rozbrojenia, ukaranie szpiegów i zdradców, zniszczenie samochodów itd...”

KIM BYLI ŻOŁNIERZE GL? W myśli instrukcji Komitetu Centralnego PPR każdy członek partii powinien być równocześnie gwardziścią...

PPR — RODOWÓD POLSKI LUDOWEJ (6)

ZANIMI

POSZLI INNI

niec 1942 r. zaledwie ok. 30 proc. gwardzistów było członkami PPR. Komitet Centralny kładł nacisk na to, by do GL przyjmować wszystkich, którzy pragną czynnej walki...

PPR I GL ODPOWIEDZIAŁY akcją odwetową. 24 października trzy grupy bojowe o jednej godzinie dokonały udanych zamachów na hitlerowskie lokale...

„24 XII gwardziści — głosił raport nr 4 Kraków 3) — rzucił granaty do kawiarni „Cyganeria” i „Paulinów”...

W dniu 20 wykończonych potęgów, 5 innych akcji dyktiraj na kolejach, 7 zniszczonych mostów drogowych i kolejowych...

„Popatrzmy” najpierw na niebo. Wzrzymy na nim satelity „Molnia-1”, które wspólnie z kilkudziesięcioma satelitami stanowią system zwany „Orbita”...

Jeżeli więc mówimy o wielkiej karierze telewizji satelitarnej, to pamiętajmy, że na razie jest to przekazywanie programów przez satelity z jednej stacji nadawczej do drugiej...

Ale nawet obecny stan telewizji satelitarnej pozwala na szybszy rozwój telewizji na świecie. Odnosi się to szczególnie do krajów o bardzo ograniczonych środkach...

PPR I GL ODPOWIEDZIAŁY akcją odwetową. 24 października trzy grupy bojowe o jednej godzinie dokonały udanych zamachów na hitlerowskie lokale...

„24 XII gwardziści — głosił raport nr 4 Kraków 3) — rzucił granaty do kawiarni „Cyganeria” i „Paulinów”...

jęto próbę izolacji politycznej komunistów od społeczeństwa, przypisując im niemal zawsze każdy akt sabotażu i dywersji oraz głosząc, że represje spadają na członków „band komunistycznych”...

W dniu 20 wykończonych potęgów, 5 innych akcji dyktiraj na kolejach, 7 zniszczonych mostów drogowych i kolejowych...

„Popatrzmy” najpierw na niebo. Wzrzymy na nim satelity „Molnia-1”, które wspólnie z kilkudziesięcioma satelitami stanowią system zwany „Orbita”...

Jeżeli więc mówimy o wielkiej karierze telewizji satelitarnej, to pamiętajmy, że na razie jest to przekazywanie programów przez satelity z jednej stacji nadawczej do drugiej...

Ale nawet obecny stan telewizji satelitarnej pozwala na szybszy rozwój telewizji na świecie. Odnosi się to szczególnie do krajów o bardzo ograniczonych środkach...

PPR I GL ODPOWIEDZIAŁY akcją odwetową. 24 października trzy grupy bojowe o jednej godzinie dokonały udanych zamachów na hitlerowskie lokale...

„24 XII gwardziści — głosił raport nr 4 Kraków 3) — rzucił granaty do kawiarni „Cyganeria” i „Paulinów”...

W dniu 20 wykończonych potęgów, 5 innych akcji dyktiraj na kolejach, 7 zniszczonych mostów drogowych i kolejowych...

„Popatrzmy” najpierw na niebo. Wzrzymy na nim satelity „Molnia-1”, które wspólnie z kilkudziesięcioma satelitami stanowią system zwany „Orbita”...

Jeżeli więc mówimy o wielkiej karierze telewizji satelitarnej, to pamiętajmy, że na razie jest to przekazywanie programów przez satelity z jednej stacji nadawczej do drugiej...

Ale nawet obecny stan telewizji satelitarnej pozwala na szybszy rozwój telewizji na świecie. Odnosi się to szczególnie do krajów o bardzo ograniczonych środkach...

PPR I GL ODPOWIEDZIAŁY akcją odwetową. 24 października trzy grupy bojowe o jednej godzinie dokonały udanych zamachów na hitlerowskie lokale...

„24 XII gwardziści — głosił raport nr 4 Kraków 3) — rzucił granaty do kawiarni „Cyganeria” i „Paulinów”...

W dniu 20 wykończonych potęgów, 5 innych akcji dyktiraj na kolejach, 7 zniszczonych mostów drogowych i kolejowych...

„Popatrzmy” najpierw na niebo. Wzrzymy na nim satelity „Molnia-1”, które wspólnie z kilkudziesięcioma satelitami stanowią system zwany „Orbita”...

Jeżeli więc mówimy o wielkiej karierze telewizji satelitarnej, to pamiętajmy, że na razie jest to przekazywanie programów przez satelity z jednej stacji nadawczej do drugiej...

Ale nawet obecny stan telewizji satelitarnej pozwala na szybszy rozwój telewizji na świecie. Odnosi się to szczególnie do krajów o bardzo ograniczonych środkach...

I tu rezygnując z kolejności chronologicznej zacytujmy jeszcze dwa interesujące dokumenty.

„RAPORT BOJOWY Nr 133” 10. 12. 46 Grupa w sile 16 żołnierzy, opanowała całkowicie fabrykę obuwia „Bata”...

OTO TRESZ meldunku zandarmerii niemieckiej w tej samej sprawie. „Meldunek dz. Nr 274/44 z dnia 11. XII. 1944”

Działalność bandytów b) Powiat Chrzęszów melduje W dniu 10. XII. 44 r. około godz. 15.30 został dokonany napad na fabrykę obuwia „Bata” Sp. Akc.

W DNIACH 10—15 MAJA 1942 wyruszył w teren pierwszy oddział partyzancki GL pod dowództwem „Małego Franka”...

ZBIGNIEW GUZOWSKI 1) „Gwardziści” nr 1, 25. V. 1942 r. 2) Znajduje się w Archiwum Zakładu Historii Partii...

CO w naszych PRACOWNIACH NAUKOWYCH? Dewiza Instytut Celulozowo-Papierniczy przy pomocy Zjednoczenia Celulozowo-Papierniczego...

„Spółka” Akademii z gospodarką Z inicjatywą profesora Macieja Nańcewa, dyrektora Instytutu Cybernetyki Stosowanej PAN...

Rurowagiem... Badania naukowe oraz doświadczenia praktyczne wykazały, że transportowanie węgla...

Uniwersalne narzędzie W Zakładzie Szkoleniowo-Produkcyjnym Polskiego Związku Giełtuch w Katowicach opracowano...

W jakim mierze jednak hipotezy o rewolucyjnym charakterze pierwotnego chrześcijaństwa zasługują na wiarę? — to już osobny temat.

Religijna nauka o „rzeczach ostatecznych” s) Warto tu przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Wielkość religioznawców marksistowskich opowiada się za tzw. koncepcją „historycznej mitu”, traktującą opowieść o ewangelicznym twórcy chrześcijaństwa jako mit. Nie można jednak zapominać, że zarówno dla Kautsky’ego, jak i Robertsona zagadnienie historyczności Jezusa nie jest bynajmniej problemem centralnym.

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Ważnym elementem jest zagadnienie historyczności postaci Jezusa. W tym celu warto przypomnieć, że zarówno Kautsky jak i Robertson są — jeśli chodzi o problem historyczności postaci Jezusa — zwolennikami koncepcji „defekcji (ubóstwienia) etwielwaka”...

Monika Warneńska

# ZACZEŁO SIĘ od „WIATRU od MORZA”

Do niedawna miałam jeszcze w swojej domowej bibliotece wydanie „Wiatru od morza” Zermorskiego — skromne, bo pierwsze po wojnie. Na stronie tytułowej figurowała nazwa wydawcy: Państwowy Instytut Wydawniczy. W roku 1946 była to placówka nowa, początkująca, nieznaną. „Czytelnik” spełniał już wówczas rolę swego rodzaju potentata wydawniczego. Pod jego firmą ukazywały się pierwsze wznowienia literatury i pierwsze nowe powieści bądź debiutów, bądź pisarzy, którzy po latach przynusowego okupacyjnego milczenia mogli przemówić.

Działają również wówczas wydawnictwa „Książka”, specjalizująca się w literaturze politycznej, i „Wiedza” — które wkrótce potem miały stać się „Książką i Wiedzą”. PIW dopiero startował.



K. Markowicz

## Następca STEREOFONII

MUZYKA

ZAPISYWANIE I ODTWARZANIE DŹWIĘKÓW, A WIĘC TAK BUNIE ROZWIJAJĄCA SIĘ GALAZA TECHNIKI — FONOGRAMY, SZUKAJĄCIE CIĄGLE DALSZYCH ULEPSZENI, KTÓRE MOGŁYBY WZBOGACIĆ NASZE DOŚWIADZENIA SŁUCHOWE.

Tradycyjny sposób przekazu dźwięków — radio, telewizja, gramofon, magnetofon, postępują się tylko jednym kanałem elektronicznym. Jest to zatem monofonia. Dźwięki docierają do ludzkiego ucha również tylko jednym kanałem, obowiązkowo nawet czy dochodzą z jednego czy wielu głośników jednocześnie.

Ala od kilkunastu lat czyni postępy nowa technika, polegająca na nagrywaniu dźwięków przez dwa różnolite kanały elektroniczne, a następnie na odsłuchaniu ich z płyty również dwoma kanałami, z których każdy łączy się oddzielnym głośnikiem. System stereofoniczny, czyli słuchanie przestrzenne, dla ucha oznacza tyle, co dla oka ułudzenie przestrzenne w porównaniu ze zwykłą fotografią dwuwymiarową na papierze.

Stereofonia znakomicie wzbogaca odbiór muzyki z płyty czy taśmy i otworzyła nowe perspektywy zarówno w technice elektronicznej, jak i w kulturze muzycznej. W krótkim czasie zaczęła szybko się rozwijać, a po kilku latach weszła już do masowego użytku. Niestety, aparatura stereofoniczna do odsłuchania dźwięków jest ciągle zbyt kosztowna dla przeciętnego odbiorcy i tym tylko można tłumaczyć jej małe jeszcze rozpowszechnienie.

Ala i na tym nie koniec w technice utrudnienia i odsłuchania dźwięków. Obecnie obserwujemy dalszy krok techniki — kwadrofonia.

Jak wiemy, na sali koncertowej dźwięki dochodzą do naszych uszu nie tylko od strony estrady, lecz także odbite od ścian bocznych i tylnej, i od sufitu. Ta więc wielostronność daje dopiero pełną percepcję muzyki, z którą nie może równać się żadna znana metoda mono- czy stereo-fonii w odsłuchaniu.

Technicy nie ustają jednak w dążeniu do możliwości najwłaśniejszego odsłuchania dźwięków, które nie ustępująby doznaniom w sali koncertowej i opracowali system, zwany kwadrofonią. Polega on na zapisywaniu dźwięków z czterech stron, a więc czterema kanałami, po czym odsłuchaniu ich z czterech głośników. Dla uzyskania efektu sali koncertowej, w mieście się głośniki zgrupowały w czterech rogach pokoju: słuchacz siedzący w środku ma więc wrażenie do złudzenia najbliższym pobytu w sali koncertowej. Przede wszystkim, a następnie architektoniczne wrażenie — jak wyraził się jeden z muzyków — wydaje się, że trafia się do sufitu, dźwięki są czyste, mocne i jakby otaczały słuchacza ze wszystkich stron.

Jakkolwiek kwadrofonia jeszcze nie wystrzeliła do wyższych szczebli, to i tak przetrwała za tym, iż w ciągu najbliższych lat stanie się groźną konkurentką. Milionami muzyki tworzą nowe, atrakcyjne możliwości.

### NOWY VALENTINO PILNIE POSZUKIWANY

Kilku amerykańskich producentów chce finansować film biograficzny o Poli Negri (74 lata), oparty na jej pamiętniku, wydanym w roku ub. w USA. Wielka gwiazda filmu niemieckiego stała się na to, ale zastrzegła sobie ostatnie słowo w sprawie obsady głównych ról. I nie może się zdecydować, kto zagra Rudolfa Valentino. Jej „największą miłość”, jak nazywa go w swym pamiętniku. Główny w połowie lat dwudziestych romans Poli Negri z Rudolffem Valentino, szczegółowo omówiony w jej pamiętniku, miał być najwłaśniejszą sekwencją przyszłego filmu. Pola Negri nie ma nie przeciwko temu, by jej postać kreowała znakomita angielska aktorka Vanessa Redgrave („Powieści z przeszłości”, „Isadora”), ale twierdzi, że w światowym filmie nie ma obecnie aktora, który mógłby odzwierciedlić zakochanego w niej Valentina i który dorównałby mu w rolach romantycznych amantów. Ale pewnie szanse mają podobno Marcello Mastroianni i młody obecnie gwiazdor międzynarodowego kina, egipski aktor Omar Sharif („Noc generala”).

W Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, gdzie powstają właśnie dwie nowe serie przyrod obu urwopółców: „Bajki Bolka i Lolka” (13 odcinków) i „Bolek i Lolka na Dzikim Zachodzie” (7 odcinków), powiedziano nam, że można by tych filmów sprzedać rocznie i tysiąc, i wszystkie by poszły jak woda, gdyby... właśnie — gdyby starczyło mocy produkcyjnej, aby je zrobić. Na razie starczy ich bielskiej wytwórni na niespełna 30 tytułów rocznie, i jest to wszystko, na co ją stać.

128 osób personelu, w tym — 90 zespołu realizatorskiego liczy SFR w Bielsku-Białej. Jeżeli jednak uwzględnimy, że na 1 sekundę ekranowej projekcji przypada — w zależności od tego czy ruch akcji jest szybki, czy wolny, czy na planie znajduje się w danym momencie jeden czy więcej bohaterów — wykonanie od 12 do 24 rysunków i że praca nad 10-minutowym filmem zajmuje 20-osobowemu zespołowi (w tym — przynajmniej 3 animatorów, 3 faszistom, 5 malarzy, 5 kopiczek, itp.) czas 3-4 miesiące — wówczas... zrozumimy, dlaczego pułap wydajności SFR nie może być wyższy.

Ponad pół setki nagród i wyróżnień zebranych przez filmy SFR z Bielska-Białej na krajowych i zagranicznych festiwalach trzech kontynentów świadczy nie tylko o wysokim poziomie artystyczno-dydaktycznym tej produkcji, ale i o obryzmieniu, i to coraz większym wraz z rozwojem telewizji światowych, zapotrzebowaniem na film animowany zarówno dla dzieci, jak i ten dla dorosłych. Notabene... przynajmniej się, ilu z nas, starych koni, lubi popatrzeć czasem na straszliwie przystojny imię Baltazara Gąbki, czy „Bolka i Lolka”, czy...

### Salka „Nurtu-71” przy Teatrze Ludowym w Nowej Hucie jest widownią kilku rzędów krzesel. Pierwszy rząd prawie styka się z sceną. Wytwarzają to już nie tylko kameralny nastrój, ale pozwalają obcować niemal bezpośrednio z aktorami.

Nie ma przedziału pomiędzy publicznością a deskami (dosłownie) sceny. I chociaż wszystko odbywa się jak w normalnym teatrze, z kurtyną i światłami, dekoracjami — to jednak można odczuć swego rodzaju charakter laboratoryjny spektaklu, obserwując niby przez powiększające szkło każdy gest, ruch, mimikę aktora — a nawet wszelkie umowności teatralne w charakterystyce czy tzw. kontakcie z partnerem dialogu.

Wrażenie wciągnięcia widza do zdarzeń scenicznych potęguje się z każdą chwilą. Nie dziwne, że zakończenie spektaklu — pozabawione muru rampy — nie wywołuje od razu oklasków. Dopiero tradycyjne wejście wszystkich wykonawców na scenę przerywa ów stan wspólnego udziału w sztuce. To chyba dobrze świadczy o stworzeniu swobodnego klimatu porozumiewania się obu zainteresowanych teatrem stron. Przekładają barierę wzajemnego omiśnienia. Jakże zaś ma ów czynnik znaczenie psychologiczne dla debiutującego autora — chyba nie trzeba nikogo przekonywać.

Debiut debiutowi nierówny. Aleksander Bednarski jest przede wszystkim czynnym aktorem. Młodym, ale już nie na tyle, żeby nie umiał zebrać swych własnych (i cudzych) doświadczeń scenicznych — z pewnym dystansem do literatury dramatycznej, z którą zetknął się jako twórca wielu ról oraz jako uwrażliwiony czytelnik. Bednarski-aktor może po 10 latach spędzonych na różnych scenach, wyrazić się (czego brakuje najczęściej debiutującym autorom, nieobcym z praktyki scenicznego przenoszenia wizji artystycznej na konkretne kształty widowiska)

Spójrzmy na PIW z perspektywy 25-lecia istnienia i działalności tego wydawnictwa. 4500 tytułów, ponad 90 milionów woluminów! Wśród nich czołowe nazwiska i pozycje literatury współczesnej polskiej i obcej. Ponadto — klasycy, z polskich przede wszystkim Prus i Sienkiewicz, z obcych przede wszystkim Szekspir, Tolstoj, Conrad. Ale nie chodzi o rekapitulację działalności PIW-u o nazwiska i tytuły. Szczególnie ważne dla naszej kultury są ambitne przedsięwzięcia edytorskie, niektóre z nich inspirowane przez ośrodek naukowy. Dla przykładu Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut” lub „Nowa księga przysłów i wyrażań przysłówowych polskich”. Ponadto — zbiorowe wydanie całości „Kronik” Prusa i jeszcze edycje Frycza Modrzewskiego. Kochanowskiego, Fredry, jedenastotomowe „Pisma wszystkie” Norwida. Ponadto — teatralia; monografie, almanachy, listy, utwory dramatyczne, których PIW jest głównym wydawcą.

Godne szczególnej uwagi są inicjatywy PIW-u w zakresie serii wydawniczych. Inicjatywy te w ważniejsze, że prawie wszystkie z nich okazują się poczynaniami trwałymi, realizowanymi konsekwentnie, nie zaś efemerydami, ograniczającymi się do kilku tytułów. Serie wydawnicze PIW-u sprzyjają systematycznemu gromadzeniu książek z wybranych dziedzin literatury czy nauki. Spośród około dwudziestu serii PIW-u warto wymienić: Bibliotekę Poezji i Prozy (działa klasyk literatury polskiej i obcej) w nowym, wzorowym opracowaniu Bibliotekę Poetów, poleconie zwaną „serią ceflofanową”, Bibliotekę Archaiczną, Powieści XX wieku, Bibliotekę „Jednorozka” (arcydzieła nowelistyki polskiej i światowej), Bibliotekę Pamiętników polskich i obcych, dwie serie warszawistyczne — popularną i naukową „Ludzie żywi” (monografie wybitnych twórców), serie „Życie codzienne”, wreszcie popularnonaukową serię „ceramowska”, której powołanie raz jeszcze potwierdza fakt ogromnego zainteresowania czytelników dla wielu gałęzi wiedzy i wielu zdobywczy myśli ludzkiej.

Staranne opracowanie edytorskie pozycji PIW-u i dbałość o szatę zewnętrzną jego pozycji znalazło uznanie w postaci wielu nagród i wyróżnień, otrzymanych przez wydawnictwo na konkursach krajowych i międzynarodowych.

Tak jak mnożstwo czytelników, często sięgam po książki z etykietką PIW-u, bądź potrzebne mi w pracy literackiej czy publicystycznej, bądź zaspokajające tęsknotę za dobrą literaturą. Pięknie służy kulturze polskiej wydawnictwo, które rozpoznać można skromnym wznowieniem „Wiatru od morza”.

Wkrótce wchodził na nasze ekrany czeskosłowacki film pt. „Hogo fogo Homolka”, który jest dalszym ciągiem historii praskiego rodu Homolka z wyświetlanego u nas filmu „Straszliwe skutki awarii telewizora”. Tym razem Homolkiowie pasjonują się nowo nabytym samochodem i tak samo jak poprzednio ujawniają niestannie swe rozpacze kłopotów. Tymczasem reżyser Jaroslav Pampoušek realizuje następny film o rodzinie Homolka, zatytułowany „Homolka i plecak”. Homolkiowie zapłacili stono za urząd w górach i postanawiają spędzić go bez wykrycia u nich rodzinnych kłótli. Oczywiście kłóca się przez cały film.

W latach 1967-1968 powstało na całym świecie 2890 pełnometrażowych filmów, w roku 1968 — 3150, w 1969 — 3600, w 1970 — 3700. Można więc przyjąć, że codziennie powstaje na świecie dziesięć filmów. Jeżeli projekcja jednego filmu trwa dwie godziny (przeciętnie półtora), to są to dwa tysiące czterogodzinnych gigantów, których bardzo lansują producenci.

Jeżeli godzinie musiałby spędzić w sali projekcyjnej ktoś, kto by chciał oglądać wszystkie pełnometrażowe filmy, jakie powstają na całym świecie? Jeszcze przed paru laty starczyłoby mu na to 128 lat według raportów UNESCO: w roku 1967 powstało na całym świecie 2890 pełnometrażowych filmów, w roku 1968 — 3150, w 1969 — 3600, w 1970 — 3700. Można więc przyjąć, że codziennie powstaje na świecie dziesięć filmów. Jeżeli projekcja jednego filmu trwa dwie godziny (przeciętnie półtora), to są to dwa tysiące czterogodzinnych gigantów, których bardzo lansują producenci.

znajomością tzw. kuchni teatralnej. Żeby nie sięgać po przykłady zbyt odległe, wystarczy wymienić graną ostatnio sztukę Landowskiego „Pokój na godzinę” w Teatrze im. H. Modrzewskiego. Landowsky to przecież aktor. Podobniestwo dróg obu dramaturgów wywołujących się z grona aktorskiego jest zaskakujące (dla widza), choć nie zaskakuje ludzi obserwujących zawodowo zjawiska teatralne. Ba, znaleźć można w tych podobieństwach wyraźną prawidłowość: kompiacyjny charakter twórczości — przy całkowitej sprawnej budowie sztuk. A nawet

Jerzy Bober

## PROPOZYCJA NIE NOWA ALE INTERESUJĄCA

większej elastyczności w podchodzeniu do zmian scenariusza podczas wystawiania się spektaklu — gdzie wykonawca czysto w sposób sytuacyjny, czy mniejsze prawdopodobieństwo działania psychologii postaci. Owego wyzuczenia brak przezwyciężenia pisarstwa, który nigdy sam nie zetknął się z doświadczeniami teatru — od strony aktorskiej i reżyserskiej.

Ala zbliżenia pomiędzy autorami: Landowskim i Bednarskim mają jeszcze dodatkowy punkt styczny. Obaj w określonym klimacie literackim eksponują dwa „pokoje na godzinę” — dwie wyspy samotności ludzkiej, dwa przypadki konfrontacji starego i młodego pokolenia naszych czasów. Jeden i drugi twórca dramatu czerpie garściami tendencje artystyczne, filozoficzne, moralne z bogatego dorobku pisarskiego (i teatralnego, jako pewnej autonomii widowiskowej) teatru

absurdy, teatru okrucieństwa, teatru gniewu oraz buntu młodych — którym patronują zarówno m. in. Beckett, Ionesco, Genet, Pinter, Osborne, Albee, jak też moralista Miller oraz starzy symboliści odwołujący się do różnych mitów. A także nowi symboliści — choćby w odniesieniu do Bednarza — tacy, jak Bryll, Iredeyński (Zegnaj Judaszu) czy poetycko antypoetycki Różewicz z „Naszej małej stabilizacji”.

Oczywiście, te konsekwencje są czymś gorszym, ani na tyle naciągawczym, żeby odebrać

„Archanioł” — były zegarmistrz, stary, włóczęga — dowodzi na scenie jakby odwrócony mitu. Szopki na opak, ale bez popadania w karykaturę czy nawet groteskowa przekore. Maria i Józef są młodzi. Nieustatkwani Zerwali ze środowiskiem rodzinnym. Zbuntowali się. Sytuacja, w jakiej się znaleźli, czy też — jaką sobie sami stworzyli — odbiega od karmelkowej biedy ich biblijnych imienników. Archanioł Gabriel, mimo że istotnie nosi on duży szalik, także stwarza pozory cynika,

ojcostwa wydaje się Józefowi zasadzką na jego wolność. Wcisnięciem w sztywne ramki mieszcznia. Czego jednak chce — od siebie i od społeczeństwa? Czy jest to tylko bunt dla buntu, manifestacja wobec starszego pokolenia, które miało cel oraz idee warte realizacji — gdy dla młodych straciły one cały blask, zamienione — zdaniem bohatera — w słogany?

Bednarski nie stawia tu kropki nad i. Chyba słusznie. W ten sposób oddaje swego bohatera pod osąd widów. Młodej i dorosłej, wraz z symbolicznym otwarciem okna przez Józefa, aby przewietrzyć pokój, w którym zamknął swe dotychczasowe życie. Tytuł — w przyszłości — troja dalszych ludzi.

Wszystkich znamionach wtórności utworu, jako propozycji filozoficzno-etycznej i moralnej — Dzień dobry Mario dorzuca swój artystyczny głos do ogólnospołecznej rozprawki o rozmyślenia, który można zmieniać, jeśli się wie, o co walczyliśmy przeprowadzając zmiany.

Trzy główne postacie spektaklu odzwierciedla: Maja Wiśniowska (Maria), Maciej Staszewski (Józef) i Zdzisław Kluczyński (Stary). W równie mierze z uwagi na dojrzały warsztat aktorski, jak i na najlepsze partie tekstu w sztuce. Najmniej wdzianca rolę miał Staszewski. Ślad brak konsekwencji w prowadzeniu postaci i zatarcie sytuacji konfliktowych, którym autor nie użył pełnej dokumentacji psychologicznej. Wiśniowska dobrze rozegrała przejścia od leków mieszczniańskiej dziewczyny do niekonwencjonalnej postawy młodej kobiety w jej zmiennej sytuacji społeczno-rodzinnej. W epizodycznej roli Gościa i wystąpił Bronisław Czudzik.

Funkcjonalna dekoracja pokoju na poddaszu, zablakowanego monotonia murów sąsiednich kamienic — zaprojektowała Elżbieta Oyrzonowska. Reżyseria (?), jak podaje program, była „propozycją sceniczną autora”.

Walcze z władzą rewolucyjną staczał się coraz bardziej na pozycje zwykłego bandytyzmu. Łatwo to zaobserwować na przykładzie dokładnie opisanych działań poszczególnych zbrojnych grupowań podziemnych.

Autor książki pochodził z biednej rodziny. Urodził się w powiecie chrzanowskim, od wczesnych lat młodości znalazł gorzkiego chleba bezrobocia, wyzysku i nędznej pracy. Związał się z lewicą podziemną, należał do współpracowników PPR i AL na ziele-

ni chrzanowskiej. W latach 1945—1952 kierował powiatowymi urzędami bezpieczeństwa publicznego w Chrzanowie, Limanowej i Nowym Sączu, był naczelnikiem Wydziału

## Ukazano się drugie, znacznie rozszerzone wydanie książki płk. Stanisława Walacha pt. „BYŁ W POLSCE CZAS” (Wydawnictwo Literackie, Kraków 1971, str. 520). Dzieło to cieszące się od czasów pierwszego wydania nieślawną popularnością wśród Czytelników — spełnia bardzo ważną rolę.

Po pierwsze, daje nam dość dokładną relację, informacje dotyczące okresu walk z reakcyjnym podziemiem. Po drugie, oddaje należną cześć ludziom, którzy w szeregach Milicji Obywatelskiej, Urzędu Bezpieczeństwa, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wojska Polskiego i ORMO walczyli o utrzymanie zdobytego ludu pracującego w naszym województwie. Stanisław Walach tak o nich pisze we wstępie drugiego wydania — „Był w Polsce czas”.

„Iż niebezpieczeństwo czyhało na każdym niemal kroku na tych uczących prostych ludzi, którzy przemierzali trudną i uszczerną

### Olgięd Jędrzejczyk LEKTURY

## W OGNIU...

Walcze z władzą rewolucyjną staczał się coraz bardziej na pozycje zwykłego bandytyzmu. Łatwo to zaobserwować na przykładzie dokładnie opisanych działań poszczególnych zbrojnych grupowań podziemnych.

Walcze z władzą rewolucyjną staczał się coraz bardziej na pozycje zwykłego bandytyzmu. Łatwo to zaobserwować na przykładzie dokładnie opisanych działań poszczególnych zbrojnych grupowań podziemnych.

Walcze z władzą rewolucyjną staczał się coraz bardziej na pozycje zwykłego bandytyzmu. Łatwo to zaobserwować na przykładzie dokładnie opisanych działań poszczególnych zbrojnych grupowań podziemnych.

Walcze z władzą rewolucyjną staczał się coraz bardziej na pozycje zwykłego bandytyzmu. Łatwo to zaobserwować na przykładzie dokładnie opisanych działań poszczególnych zbrojnych grupowań podziemnych.

Walcze z władzą rewolucyjną staczał się coraz bardziej na pozycje zwykłego bandytyzmu. Łatwo to zaobserwować na przykładzie dokładnie opisanych działań poszczególnych zbrojnych grupowań podziemnych.

Walcze z władzą rewolucyjną staczał się coraz bardziej na pozycje zwykłego bandytyzmu. Łatwo to zaobserwować na przykładzie dokładnie opisanych działań poszczególnych zbrojnych grupowań podziemnych.

Walcze z władzą rewolucyjną staczał się coraz bardziej na pozycje zwykłego bandytyzmu. Łatwo to zaobserwować na przykładzie dokładnie opisanych działań poszczególnych zbrojnych grupowań podziemnych.

## NOWE wydawnictwa

### ZAGADNIENIA MIĘDZYNARODOWE

Grzegorz Jaszuński — MŁODZIEŻ, Wyd. „Czytelnik”, str. 385, cena 28 zł. — Po wydaniu niedawno pracy Zorina „Niekoronowani królowie Ameryki” — jest to już druga w tym roku książka, ukazująca nie zawsze chwalebne historie i, zwykle ciemne, kulisy tworzenia się wielkich fortun kapitalistycznych. O ile jednak Zwińin ograniczył się do USA, Jaszuński omawia nie tylko dzieje amerykańskich rodzin miliarderskich (Rockefeller, Ford, Morgan, czy Du Pont); ukazuje także historię Kruppa i „nowych” miliarderskich, takich jak Onassis. Przy okazji odkrywa szereg skandalicznych niekiedy afer politycznych.

Wojciech Morawiecki — FUNKCJE ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWEJ, Wyd. Książka i Wiedza, str. 480, cena 80 zł. Organizacja międzynarodowa jako forma współpracy, konsultacji; jej współdziałanie w tworzeniu norm prawa międzynarodowego, zakres funkcji i możliwości działania w dziedzinie polityki, finansów, badań naukowych, pomocy technicznej etc.

### WSPOMNIENIA

WSPOMNIENIA O ALEKSANDRZE ZAWADZKIM, Wybór i przygotowanie do druku — H. Rechowicz, Wyd. „Słask”, str. 246, cena 30 zł.

Władysław Zapora-Kowalski — PRZEZ DUKI I PRZESIEKI, Wyd. MON, str. 385, cena 19 zł. Z dzieł walczył partyzanckich na Kielecczyźnie.

### PEDAGOGIKA

Zygmunt Myslakowski — PISMO WYBRANE, Wyd. PEWS, str. 286, cena 34 zł. — Książka wydana dla uczczenia dorobku 60-lecia naukowego zmarłego niedawno wybitnego naukowca i pedagoga.

### ETNOLOGIA

Giuseppe Cocchiara — DZIEJE FOLKLORYSTYKI W EUROPIE, Wyd. PIW, str. 650, cena 60 zł. — Książka, której autor jest wybitnym etnologiem włoskim, tłumaczona na kilka języków — jest próbą syntezy dzieł folklorystyki europejskiej od epoki Odrodzenia do połowy XX wieku. Wbrew tytułowi praca omawia nie tylko historię folklorystyki, ale także zagadnienia z dziedziny religioznawstwa, mitologii, etnologii. W książce znaleźć można sylwetki wybitnych etnologów europejskich tej miary co Taylor i Frazer.

### PSYCHOLOGIA

Kesnia Ślaska — MYŚL W DZIAŁANIU, Wyd. KłW, str. 162, cena 15 zł. Problemy psychologii myślenia.

Kymena Głiszczyńska — PSYCHOLOGICZNE BADANIA MOTYWACJI W ŚRODOWISKU PRACY, Wyd. KłW, Biblioteka nauki o pracy, str. 346, cena 40 zł.

### BELETRYSTYKA

Mario Vargas Llosa — MIASTO I PSY, Wyd. Czytelnik, str. 445, cena 28 zł. — Powieść współczesna, której akcja toczy się w gęstwinie wojennej szkoły wojskowej w Limie.

Warto podkreślić na koniec, że rozszerzone wydanie książki „Był w Polsce czas”, rzucąca wiele nowego światła na sprawę, nazywaną często — „bezkrwawą rewolucją” w wyzwolonej już spod okupacji hitlerowskiej Polsce. Dzieje tej rewolucji na naszych terenach świetnie uzupełnia dodatkowa dokumentacja piśmiennicza Stanisława Walacha.

### TEATR

Walcze z władzą rewolucyjną staczał się coraz bardziej na pozycje zwykłego bandytyzmu. Łatwo to zaobserwować na przykładzie dokładnie opisanych działań poszczególnych zbrojnych grupowań podziemnych.



Remigiusz Szczęsnowicz

# W DOROSŁE ŻYCIE

ZSRR

**J**ak młodzież, która kończąc szkoły średnie zaczyna pracować i wchodzi w normalne życie ludzi dorosłych, jest przygotowana do zawodu i życia? Co w pracy zawodowej i życiu ceni najbardziej? Oto pytania, które nurtują i długo jeszcze nurtować będą nie tylko tych odpowiedzialnych za doprowadzenie młodego człowieka do granicy, która kończy się otrzymaniem świadectwa dojrzałości. Myślę, że i czytelnika polskiego zainteresują odpowiedzi a te pytania, uzyskane przez Akademię Nauk Pedagogicznych ZSRR drogą ankiet i obserwacji.

Jak wynika z owych ankiet, młodzi ludzie kończący szkoły średnie w ostatnich latach, wyróżniają się korzystnie pod względem przygotowania społeczno-politycznego. Wśród 15 tysięcy ankietowanych na pytanie, co ceni sobie najbardziej — 80 proc. na pierwszym miejscu stawiało takie sprawy, jak walka o pokój, dalszy wzrost dobrobytu ojczyzny, walka ze zjawiskami stojącymi w sprzeczności z moralnością socjalistyczną itd. Pedagodzy radzieccy oceniają ten stan jako bardzo pozytywny, świadczący o prawidłowym kształtowaniu kierunku wychowania społeczno-politycznego i przypominają wyniki podobnej ankiety z roku 1927. Wówczas to na pierwszym miejscu stawiano chęć podróży, a dopiero na trzecim — troskę o kraj i innych ludzi.

**Co po maturze?**  
Badania dotyczące najbliższej przyszłości absolwentów szkół średnich wskazują, że tylko nieliczni po otrzymaniu matury zamierzają pracować w fabryce lub gospodarstwie rolnym. Zdecydowana większość pragnie kształcić się na wyższych uczelniach, myśli o karierze pedagoga, lekarza, naukowca, czy inżyniera. Takie specjalności na przykład chciałyby zdobyć blisko 90 proc. z tysiąca młodych ludzi ankietowanych w Grodnie.

**Pospieszne małżeństwa...**  
Na marginesie tej sprawy warto przytoczyć bardzo ciekawe rozważania

pracownika naukowego Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR, Renaty Gurowej, na temat zbyt pośpiesznych małżeństw. Stwierdzając, że ostatnio średnia wieku ludzi wstępujących w związki małżeńskie obniża się Gurowa przypisuje to głównie dziewczętom, a raczej temu, co socjologia nazywa „psychologicznym echem wojny”.

Młode dziewczęta, wychowane przez literaturę lub film, boją się staroświecizny, samotności będącej udziałem większości tych dziewcząt, które przed wojną nie zdążyły wyjść za mąż, a później zabrakło im chłopców. Ta obawa powoduje nieprzemyślane często decyzje, aby „mieć koło siebie mężczyznę”, pokazywać się w jego towarzystwie sąsiadkom lub koleżankom. Gurowa pisze, że do tego dziewczęcego credo należy odnieść się poważnie, bez snobizmu ludzi dorosłych, ale że oznacza to także dodatkowe wnioski wychowawcze. Pedagodzy radzieccy i naukowcy zwracają także uwagę na potrzeby wprowadzenia nauki gospodarstwa domowego dla chłopców oraz nauki zagadnień prawnych dla całej młodzieży. Podaje się przykłady, które świadczą o tym, że w tych miejscowościach, w których do dziesiątych klas wprowadzono naukę prawa, liczba wypadków naruszania go przez młodzież szkół średnich spadła niemal do zera.

**Starzy — młodzi**  
Na zakończenie warto przytoczyć bardzo interesujące mieszane uwagi Renaty Gurowej, dotyczące spojrzenia ludzi starszych na sprawy współczesnej młodzieży. Gurowa przestrzega do pokolenia, które wychowało się na budujących przykładach bohaterstwa budowniczych Dniepru, czy Magnitogorska, tych, których postawy kształtowały wydarzenia wojny, Młoda Gwardia, czyn Matrosowa, przed zbyt ostrym osądzeniem postaw i czynów oszczędniej młodzieży. Nie można bowiem miary tamtych lat przykładać do czasów dzisiejszych — twierdzą pedagogi, uczeni, publicyści. „Zmienia się świat, zmienia się młodzież, nie można zapominać, że dzisiejsze pokolenie młodych też zostawi w wieczną pamięć takie pomniki swojej wartości, jak nowe odkrycia naukowe, loty ku gwiazdom i planetom” — kończy Gurowa.

# LAURY dla Springera...

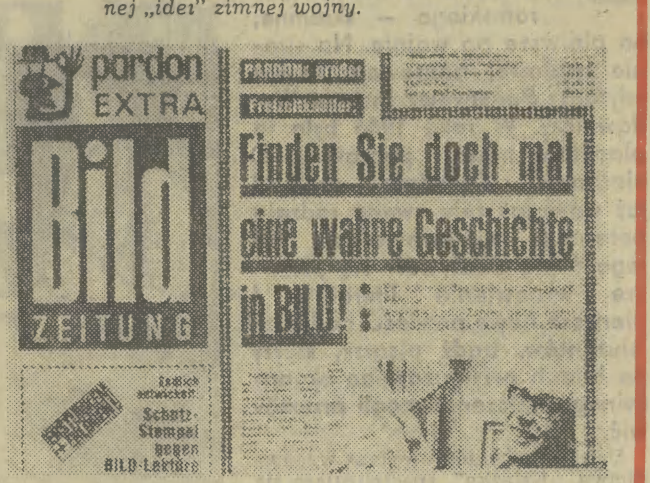
**A**LEXOWI CEZAROWI SPRINGEROWI PRYZNANO NIEDAWNO W USA ZASZCZYTYNY STOPIEŃ DOKTORA NAUK. FAKT TEN PRZESTAJE DZIWIĆ, JEŚLI WZIĄĆ POD UWAGĘ SKRAJNIE PRAWICOWĄ ORIENTACJĘ POLITYCZNĄ SPRINGERA I JEGO PROAMERYKANSKIE NASTAWIENIE ZAOCENIENIE LAURY WRĘCZONO WYDAWCY, KTÓRY WSZELKIMI SIŁAMI WALCZY PRZECIWI NORMALIZACJI STOSUNKÓW W EUROPIE ZNACZNIE BARDZIEJ UZRADZA GO STAN MIĘDZYKONTYNTENTALNY NIEZAPRACOWA WSPÓŁPRACĄ PANSTWA NA KONTYNTENCIE EUROPEJSKIM.

Springer straszy zachodnimi Niemcami „okropnościami radzieckiej hegemonii”, rozpalając zarazem nacjonalistyczne ciągoty... Występując przed członkami narodowego klubu prasowego w Waszyngtonie, oświadczył on: „Jeśli układy moskiewskie i warszawskie oraz porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego wejdą w życie i jeśli „Sowiety” osiągną także swój cel w kwestii europejskiej konferencji na temat bezpieczeństwa — Rosja stanie się uszczęplającym mocarstwem w całej Europie... Musimy skrócić ster i odzyskać to, co zostało przejęte!”

Przy pomocy słuch liczących wydańciew, ukazujących się codziennie w łącznym nakładzie 18 milionów egzemplarzy, Springer próbuje narzucić swe stanowisko największej liczbie zachodnich Niemców. Kilka lat temu szwajcarski tygodnik „Zuercher Woche” nazwał Springera „najbardziej niebezpiecznym człowiekiem w NRF”, albowiem „systematycznie rozpala on nacjonalistyczne emocje, a rozdmuchawszy je — przedstawia jako świętą gniew narodu”.

Obecnie niebezpieczeństwo społeczne ze strony

NRF... Wszelkie pozytywne tendencje w polityce europejskiej... Zwiążki przestępców przyznały Springerowi odznakę „za zasługi wobec niemieckiego wschodu”.



# CHILE Na południe od rzeki Bio-Bio



**GDY W 1540 ROKU** hiszpański konkwistador Pedro de Valdivia podbił Peru i skierował się na południe, by ujarzmić jeszcze jedną „ziłotodajną” krainę, nie oczekiwał, że miejscowe plemiona araukańskie stawia mu tak zaciekły opór. Zarzarte walki Araukanów z Hiszpanami trwały ponad 300 lat.

Skąd wzięła się ta zaciekłość, z jaką Indianie przez trzy wieki bronili swej wolności? Wynika ona niewątpliwie z faktu, że Araukanie żyli w ustroju rodowym i uznawali wspólną własność ziemi, w związku z czym solidarnie występowali w obronie wspólnego dobra. Gdy Hiszpanie przepędzili ich z osad i niszczyli zasiewy, Araukanie przenosili się na inne miejsce i od nowa rozpoczęli uprawę ziemi. Byli bowiem nie tylko dobrymi myślnikami, ale również zamilowanymi rolnikami.

**PO UZYSKANIU** niezawisłości państwowej przez Chile, liczne rządy chilijskie próbowały „rozwiązać” problem araukański. W drugiej połowie XIX wieku podejmowano próby skupienia Araukanów w rezerwach, kontrolowanych przez rząd centralny. Stworzona została nawet prowincja Arauko, gdzie indiańskim rodzinom, w ramach rezerwatów, przyznano prawo uprawiania ziemi. Jednakże Indianie, podobnie jak ogromna większość chilijskiego chłopstwa, mająca do dyspozycji tylko niezwykle prymitywne narzędzia pracy, wiodli żywot skrajnie nędzny. Produk

duktów rolnych starczało ledwie tyle, by nie umrzeć z głodu.

Wielcy obszarzy ziemi nieustannie przywłaszczali sobie indiańskie ziemie. W końcu zmusiło to część Araukanów do przesiedlenia się do miast, gdzie wykonywali jednak najgorzej i najmniej płatne prace. Stopniowo Indianie, wraz ze wszystkimi chilijskimi robotnikami, zaczęli uczestniczyć w walce klasowej.

Zwycięstwo Frontu Jedności Narodowej w Chile przyniosło również Indianom radykalną zmianę sytuacji. Dokonywana parcelacja wielkich latyfundiów i tworzenie spółdzielczych gospodarstw rolniczych nie omija bowiem Araukanów. Obecny rząd, w toku przeprowadzanej reformy rolnej, przydzielił już indiańskim chłopom ponad 1800 hektarów ziemi.

W końcu marca 1971 r. prezydent Allende położył w Temuko kamień węgielny pod budowę gmachu przyszłego ośrodka kulturalnego Araukanów. W ośrodku tym indiańscy robotnicy i chłopcy zdobywać będą wykształcenie ogólne i zawodowe.

**POMOC DLA ARAUKANÓW**, zadeklarowana przez rząd, spotyka się z aktywnym poparciem społeczeństwa kraju. Środki podjęte przez rząd, w połączeniu ze współdziałaniem społecznym, prowadzą do stopniowej poprawy sytuacji społeczno-ekonomicznej Araukanów, którzy na przestrzeni wieków pozbawieni byli wszelkich praw i poddawani okrutnemu wyzyskowi.

# LABIRYNT? ANGLIA



**MARYLA ZALEJSKA**

**LABIRYNT?**

**ANGLIA**

**NAWET RZEMISNI LONDYNJCZYCY** korzystają z mapki kolejki podziemnej („tube”), gdy pragną uciec się do mniej znanej dzielnicy. Co dopiero mówić o przybyszach z innych miast czy cudzoziemcach. Oznaczone różnymi kolorami trasy metra krzyżują się i łączą, okrążają się i spotykają. Istny labirynt!

Mapka metra po bliższym przyjrzeniu się staje się bardziej przejrzysta, niż — na przykład — strzałki i napisy w rodzimym pasażu podziemnym u zbiegu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich w Warszawie, a przesiadki z jednej trasy na inną sprawiają mniej kłopotu, niż poszukiwanie właściwego wyjścia w tymże pasażu. Ta przejrzystość wynika z niesłychanie prostej informacji świetlnej, z planów połączeń różnych linii znajdujących się na każdej stacji, liczących strzałek na peronach, sprawniających, że można nie znać angielskiego języka, można niedowiedzieć i niedostyżać, ale zabiłdzic nie można.

„Tube”, jak twierdzą Anglicy, a przekonałam się o tym również osobiście, jest najbardziej niezawodnym i najbardziej bezpiecznym środkiem komunikacji, w którym nie notuje się niebezpiecznych wypadków i opóźnień.

Stuprocentowe bezpieczeństwo ruchu zapewniają automatyczna blokada i zastawianie centralnych zwrotnic. Maszyny elektryczne regulują czas odjazdu pociągów i połączeń liniowych.

Trzeba przyznać, że budując pierwsze stacje szybkiej kolejki miejskiej w roku 1863, Brytyjczycy wykazali niezwykłą dalekowzroczność i przeczność. Ocenia się to w pełni dzisiaj, obserwując ruch uliczny w Londynie. Aż strach pomyśleć, co by się działo, gdyby ulicami kursowały jeszcze tramwaje i trolejbusy, tarasując drogę przechodniom, samochodom osobowym i ciężarowym, autobusom. Szybko postępująca naprzód motoryzacja znalazła dzięki kolejkę podziemnej przestrzeń życiową.

Londyn jest pierwszym miastem na świecie, które zafundowało sobie metro. Pierwsza linia, według projektu C. Pearsona, znajdowała się w płytkim wykopie i miała tylko 6,5 km długości. W 1890 roku ruszył tunelem pociąg elektryczny. Obecnie stacje i linie metra znajdują się na różnych kondygnacjach, a ich głębokość sięga 20—30 m. Część trasy przebiega również pod Tamizą, dowożąc londyńczyków do City. Metro londyńskie liczy ponad 370 km długości i jest tylko o 70 km krótsze od najdłuższego na świecie metra nowojorskiego.

**W**izyta w Kambodży admirała Johna McCaina szczęśliwie zbliża się ku końcowi, gdy nagle zaszło niespodziewane wydarzenie. Do dowódcy floty wojennej USA na Oceanie Spokojnym sprowadzono... słońca, o pięknym imieniu „Czamroun”, co w przekładzie z języka khmerskiego oznacza „Postęp”. Admirał, przypuszczając, iż jest to jakaś kolejna, turystyczna ciekawostka laskawie nakarmił słońca marchewką, po czym pomachał mu na pożegnanie ręką i zamierzał powrócić w rejon postoju swoich lotniskowców. Na przeszkodzie stanął jednak khmerski „Postęp”. Gospodarze bowiem oświadczyli, że dorodne słońca — w charakterze uroczystego podarunku — przekazują w admirałskie ręce

**Włodzimierz Simon**

# SŁOŃ admirała

**KAMBODŻA**

osób. W gruncie rzeczy — jak otwarcie pisze o tym zresztą również prasa amerykańska — członkowie Grupy Dostaw Broni pełni już funkcje nieoficjalnych doradców wojskowych, a także biorą bezpośredni udział w walkach

Dopiero teraz zaczęły się kłopoty. Admirał nie mógł, oczywiście, zająć się osobiście ekspedycją słońca. Ambasada USA oficjalnie oświadczyła, iż problem słońca, to sprawa czysto wojskowa i odzeglana się od kłopotu.

Wreszcie, by nie urazić czelidnych gospodarzy, słońcem zajęła się osławiona MEDT — tak zwana Amerykańska Grupa Dostaw Broni. Pod nadzorem szefa MEDT, generała Teodora Mataxisa, załadowano wreszcie słońca do specjalnej klafki i samolotem transportowym odstawiono szczęśliwie do Stanów Zjednoczonych.

Sprawność, z jaką odtransportowano admirałskiego słońca, była w pełni zrozumiała. W ostatnich latach MEDT zgromadziła bogate doświadczenia przy przewożeniu najróżniejszych ładunków, tyle że w odwrotnym kierunku, z USA do Kambodży. Tylko w ciągu ostatniego roku samoloty transportowe MEDT dostarczyły przez Ocean Spokojny broń, amunicję i inny sprzęt wojskowy wartości 180 milionów dolarów.

Oficjalna amerykańska propaganda głosi, że wydarzenia w Kambodży są najlepszym przykładem przestrzegania tzw. „doktryny Nixona” — okazywania jedynie „technicznej pomocy”, bez czynnego uczestniczenia w wewnętrznych, kambodżańskich konfliktach. Specjalna uchwała Kongresu USA mówi bowiem o tym, iż nie wolno w Kambodży wykorzystywać np. amerykańskich doradców wojskowych, czy innego rodzaju „specjalistów”, tak pięknie spisujących się w Wietnamie... Zamiast więc „doradców” czy „specjalistów” w Kambodży działa jedynie MEDT. Grupa liczy zaledwie 150 ludzi — jednak ogłoszono już oficjalnie, iż w związku ze wzrostem dostaw amerykańskiej broni i sprzętu, trzeba będzie także powiększyć liczebność MEDT do co najmniej 500

# SKARBYSKARBY NAD JEZIOREM

**Wiesław Danielak**

**HISTORIA W... FILMACH**

**P**aństwowe Archiwum Filmowe NRD wyobraziłem sobie jako órdmięsię. Gdy jednak autorky z dziennikarzami zagranicznymi dotarli „na miejsce”, okazało się, że trafiliśmy w głąb pięknego lasu w Wilhelmshagen na skraju stolicy NRD, w pobliżu jeziora Demeritz. Za ogrodzeniem z drucianej siatki, dookoła pawilonu, mieszczącego dyrekcję, wznosiły się tu tynkowane na białe domki bez okien.

Całość filmowych zbiorów, w „porcjach” po 100 ton, czyli 40 000 rolek, ukryta została pod ziemią, bynajmniej nie z obawy przed ewentualnym rabunkiem, ale by filmy same siebie... nie wysadziły w powietrze. Owe malownicze domki okazały się wejściami do podziemnych bunkrów, kryjących skarby sztuki filmowej.

Aktualnie Państwowe Archiwum Filmowe NRD przechowuje aż 48 000 filmów, w tym 8 000 kwalifikujących się do odtwarzania — jest więc jedna z największych na świecie instytucji tego rodzaju.

Dyrektor archiwum — Wolfgang Klaus, przedstawia zakres działalności swojej instytucji, mówi, że podstawa zbiorów są materiały archiwalne sprzed roku 1945, przekazane przez rząd ZSRR, w którego posiadaniu znalazło się w 1945 roku archiwum filmowe III Rzeszy. Dzięki temu w archiwalnych bunkrach spoczywają obecnie filmy o początkach niemieckiej kinematografii w 1895 roku do lat ostatnich. Zadaniem archiwum jest nie tylko gromadzenie filmów i dokumentów, plakatów oraz obiektów o muzealnym znaczeniu dla sztuki filmowej, ale także konserwacja, opracowywanie, systematyzacja zbiorów filmowych i umożliwianie ich społecznego wykorzystania

— Dowodem społecznej użyteczności archiwum niech będzie chociażby fakt, że w niektórych krajach aż 60 procent filmów o hitlerzyźnie pokazywanych w telewizji, pochodzi właśnie ze zbiorów archiwalnych — stwierdza dyr. Wolfgang Klaus.

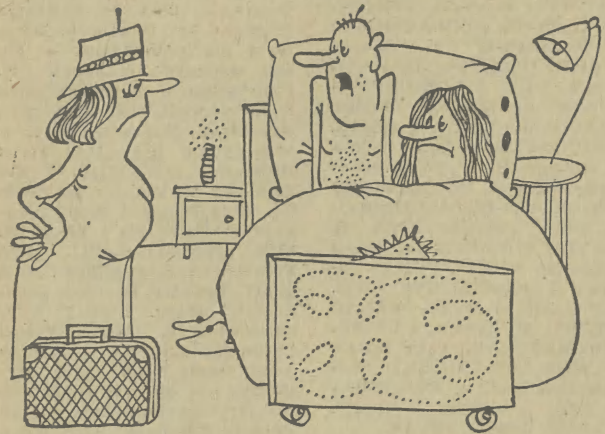




# STANOWISKO



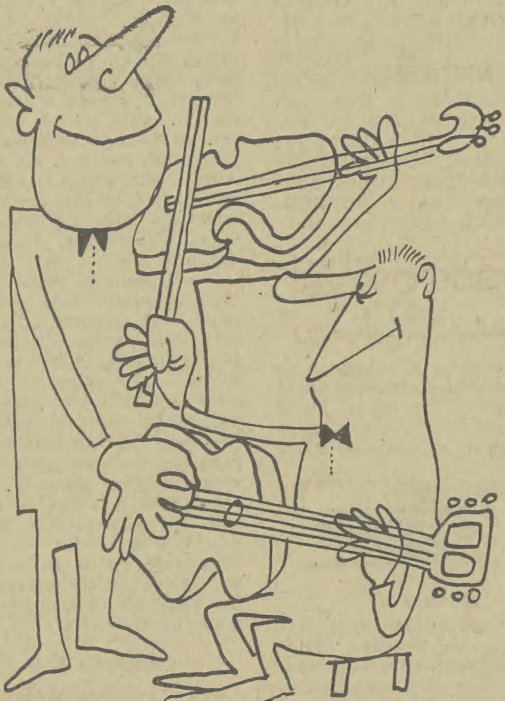
Ten jak spadnie, to zawsze uchroni głowę!



Nie rozumiem twojego oburzenia, po prostu trafiła mi się fucha!



Podciąganie młodych kadr piłkarskich.



Kooperacja rys. LUDWIK SZALECKI

## Bogdan Brzeziński

### DLA MŁODZIEŻY

Pamiętajmy o młodzieży, O jej relaks dbać należy! Wędz w stołce, w pięknej sali. Będą sobie młodzi grać. Nie w siatkówkę, nie w ping-ponga. Ale w coś, co groźny wyciąga, Sprawdzone bo wiem nowe Automaty „zreżnościowe”! Wynalazek wprawdzie nie nasz, Ale znakomity drenaż! Masz złotówkę? Sirac złościła! Jeszcze jeden hazard dzisiaj! Dola ojów nie jest łatwa. Kiedy co dzień żebżeż dziatwa: „Talo, odpal fors kryznye Na tę nową kantiszynkę!”

### TRYUMF NAUKI

Pan docent postanowił: „Hej, ja w postep wierze! Niech mózg elektronowy Zone mi wybierze!”

Mózg chwili nie próżnował I odparł mu szczerze: „Guza szukas docencie? Nie żeń sie, trazejce!”

### DECYBEL I DECYBELEK

Decybel rzeki do swego syna: „Zla passa dla nas się zaczyna. Każdy jak umie hałas głośny Nikt naszym losem się nie wzruszy. Wszyscy nam grożą, że nas zniszcza I pewnie, groźby te się ziszczą! Wskazują na to różne znaki...” Tu przerażony syn: „A tiki — taki?”

## FRASZKI

### Jacek Chruścielewicz

#### DIAGNOZA

Nie jeden karzeł — moim zadaniem — Cierpi na gigantomanię.

#### O MAJSTRACH

Znam takich majstrów dwóch. Artysty w swoich zawodach. Jeden zmajstrował coś znów, A drugi znów coś zmalował.

### NAGROBEK PEWNEJ PANI

Tu szczerda pani leży. I grzeszna — bądymy szczerzy! Nie odmawiała nigdy Ni panom, ni paćczyrno...

# M

łoda latości państwa Mandrusiaków, Dariuszek trzecioklasista, odsunął talerz z deserem, westchnął, spojrzął znacząco na ojca i zaczął cicho pochlipywać. Pan Mandrusiak odezwał się pojednawczo: — No, Dariuszku, nie bez jak niemowlę. Niepowodzenia trzeba znieść po męsku. Gotów jestem ci nie skrócić skóry za tę dwójkę w szkole, byleś przestał płakać. — Kiedy ja nie płaczę nad sobą, tylko nad tatą — odparł chłopiec. — Tato zrobił dla mnie na zajęciu praktyczne chmurowskaz, za który oberwałem dwójkę. Gwóździł w środku preciska, stanowiący oś chmurowskazu, był nie taki jak potrzeba i nie chciało się to wszystko razem obracać... Tak, tak. — Pan Mandrusiak zdenerwował się nie na żarty: — Trzeba było samemu zrobić skoroszyt taki mądry, a nie mnie dreczyć. — Kiedy pani w szkole od razu się zastrzeżła, że to zadanie będzie dla rodziców, bo bardzo trudne, i że dzieci nie poradzą sobie z chmurowskazem. Nie pamięta tato? — Pan Mandrusiak otarł usta po deserze i cisnął zwiniętą bibulkę ze złością na popielniczkę. — Na drugi raz nie zwracaj mi głowy robotami ręcznymi. Zgłaszaj

dla rodziców, bo bardzo trudne, i że dzieci nie poradzą sobie z chmurowskazem. Nie pamięta tato? — Pan Mandrusiak otarł usta po deserze i cisnął zwiniętą bibulkę ze złością na popielniczkę. — Na drugi raz nie zwracaj mi głowy robotami ręcznymi. Zgłaszaj

wiązanie brzmiało: „wagonów r- z e m było 85”. — Mój Dariuszku, nie widzę żadnej różnicy. Czy to nie wszystko jedno, jak się powie w szczepkach, skoro wynik jest dobry? — zachmurzył się tato. Dariuszek podurwał się zza stołu i zapalał oburzeniem: — To są dzisiejsi rodzice! Tato mówi, że „nie widzi różnicy” i że to „wszystko jedno”. Jak przyjdzie wywiadówka, nie pokażę się ze wstydu na oczy pani wychowawczyni. — Nie mów głupstw smarkaczku! — włączyła się mama Mandrusiakowa. — Na wywiadówce chodzą rodzice, a nie dzieci.

Dariuszek zaszepił się nad niewie- dzą starszego pokolenia. — To mama nie wie — rzucił zdenerwowany — że jak rodzice zlą- pią na okres dwójki, to nie przejdą do następnej klasy? A ponieważ ta- to robi źle zadania... — Pani Mandrusiakowa otarła rąb- kiem fartucha łzę w oku. — Świat się kończy — stwierdzi- ła z przekonaniem. — Byłam pew- na, że tato ma już szkołę za sobą, a tu taki cios — dwójka na okres. Dopiero się będą z niego śmiały w zakładach pracy. Co za cios! — Dowcipny synek rozjaśnił nagle twarz, podpisał się pod bok i za- wyrokował: — Figa z makiem! Obujałem was. Tato stoi z gimnastyki bardzo do- brze i to go uratowało. Dostał prze- cież niedawno piątkę za bezintereso- wane wymalowanie sali gimnasty- cznej własnym lakierem. Chyba pa- miętaacie? — Rodzice odetchnęły z ulgą i obiad dobiegł końca w przyjemnym na- stroju.

## Romuald Lenecch

# Dwójka na okres...

się z matematyką, to ci pomogę. Rachować jeszcze umiem na szczę- ście. — Dariuszek posmutniał jeszcze bardziej i zakomunikował: — Z „matym” oberwałem także przez ojca dwójkę. Tato kazał mi w odpowiedzi z zadania tematycznego napisać, że „w wszystkich wa- gonów było 85”, a poprawne roz-

# Humor sprzed lat

### MIĘDZY PRZYJACIÓWKAMI

— Co slychać z twoim znajomym hrabią? — Stanął wreszcie na własnych nogach. — Jak to? — Zlicytowali mu powóz.

Zył na tym świecie bożym długo, Miał kamienieć jedną, drugą; Zmarł i opuścił świat ten boży — Za co mu wdzięczni lokatorzy.

### DOMYSŁNY SYNEK

— Dlaczego ciotcia tak dawno u nas nie była? — Bo od sześciu tygodni bawi w kąpielach. — To musiała być brudna, że tak długo musi się kąpać.

### TELEGRAF

— To wielka wygoda taki telegraf. Szybko działa... — Szybko? Miesiąc mijał, jak zatelegrafowałem do wujka o 10 zł i do dzisiaj nie otrzymałem ani centa.

— Musisz być bardzo szczęśliwy — powiedział ktoś z westchnieniem — masz stare złoto i stare wino. — Tak, ale chcąc to uzyskać, musiałem wziąć stara żonę!

### BOHATERSTWO

— Postąpiłeś pan szlachetnie, ratując tego człowieka z to- pieli. To zapewne jakiś bliski znajomy? — Więcej niż znajomy, to mój... dłużnik!

### PODCZAS SPRZECZKI

— Ja mam się z panem pojedynkować — hrabia z dziadów pradziadów? Powiedz mi pan, czym się ple- cętuje? — Lakiem, łaskawy panie.

### RUCHY ROLNE

— Czy w waszej okolicy są ruchy rolne? — A tak. Od trzech tygodni sekwestратор odwiedza wszystkich obywateli za zaległe podatki.



Muszę oszczędzać siły na godziny nadliczbowe...

K. FERSTER RYSUJE DLA GAZETY

## Witold Zechenter

### PYTANIE

MOTTO: „Komu zależeć może na tym, żeby kobiety nie biły kwiatem...” (ze znanej piosenki) Piosenka stałym jest tematem... Dziel się pytaniem — gdzieś, do „góry”: Komu zależeć może na tym, aby piosenkarz śpiewał bzdury?

Kto decyduje, zbyt beztrosko, o tym, że pieśniarz z wielką wprawą dochodzi do wzniosłego wniosku, że „róża — róża, baba — baba”? W innej piosence głos to chwali, że „drzewo z drzewem się dotyka” lub że „krew w bitwach przelewali żołnierzyków”...

Te wszystkie błędy gramatyczne, te stylistyczne wygibasy i słowa głupie — choć liryczne — iluż są treścią piosenek naszych! Zważywszy więc kulturę straty, stawiam pytanie me poprzednie Komu zależeć może na tym, aby piosenkarz śpiewał brednie?!



Panowie, zabawa ma wtedy sens, jeżeli odpowiedziany co pewien czas będzie kukać. rys. WACŁAW POTOCZEK



Jak mam ostrzeż? Na „Skaldów”, „Czerwonoczarnych” czy hipisów? — Nie, na Violetę Villas... rys. ANTONI WASILEWSKI

## TU — i tam

### NA ZŁODZIEJU...

Niespodziewane kul- lenia rozlegające się z okolic gorsu pewnej młodej nieślubnej po- zwolno ustalić, że jest ona jedną ze złodzie- jek okradających skle- py samoobsługowe pewnej dzielnicy Lon- dynu. Po przeprowad-zonej przez uszanowa- nych policjantów rewizji o- kazalo się, że złodziej- kę gadałto kulwienie „placzące” talik ukry- tej za biustonoszem.

POZIOMO: 3. rodzi orzechy laskowe, 5. roślinna motylkowa, 6. że jest gdy komuś piątą zabraknie, 8. poprzeczka na maszynie podtrzymująca żagiel, 9. posaggi lwów z ludzkimi głowami, 11. i- naczaj bosak, 15. mikroskopijna flora i fauna w postaci za- wiesziny, 16. student, 17. wielkie miasto przemysłowe i port w W. Brytanii, 20. nauka badająca za-

chowanie zwierząt, 22. podrostek płci pięknej, 23. bacowski mają- tek, 24. „autor” wypadku, 25. gwiazda zerowej wielkości w gwiazdozbiornie „Liry”, 28. ko- ściół protestancki, 29. progi skal- ne na rzece, 30. chorobliwa żądza podpalania. PIONOWO: 1. drewniany in- strument perkusyjny, 2. nie uży- wana już nazwa kolarza, 3. glin-

ka nawiana, bardzo urodzajna gleba, 4. największe góry Euro- py, 5. rodzaj wyrobów ceramicz- nych, 7. ropień, 8. bardzo ważny dział gospodarki narodowej, 10. republika w Ameryce Środkowej, 12. stali nabywczy w sklepie, 13. stojak dla malarza, 14. powieścio- pisarz niemiecki, autor książki pt. „Każdy umiera w samotno- ści”, 18. słodkie ciasto, 19. 14- wierszowe utwory poetyckie, 21. ostatni punkt oporu Maurów w walce z Hiszpaniami, 22. rzecz lub zjawisko wtórne, niepierwotne, 26. ślad zwierzęcy na ziemi lub śnie- gu, 27. w gwarze złodziejskiej — część.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 28. XII. 1971 r. (de- cyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „KRZYŻÓW- KA NR 45”. Wśród czytelników, któ- rzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w posta- ci 10 KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 43 POZIOMO: 3. oratorium, 5. Wogezy, 6. grusza, 8. Belt, 9. analiza, 11. ogar, 15. gazolina, 16. anseroby, 17. chrobo- tek, 20. stosunki, 22. lewulowa, 23. Ne- wa, 24. bachory, 25. ossa, 28. Angara, 29. gumiak, 30. Saragossa.

PIONOWO: 1. kaszanka, 2. kiere- zja, 3. Olga, 4. masa, 5. walkon, 7. angora, 8. brusztyn, 10. Lindbergh, 12. robocznia, 13. siewca, 14. bankiwa, 18. esówka, 19. klasyk, 21. Ibaruri, 22. Larousse, 26. saga (wspak), 27. figa.

### NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 45, z dnia 21/28 XI br., nagrody książkowe otrzymują: D. Mi- siolek, Kraków, G. Siemińska, Kra- ków, A. Sosenko, Kraków, Z. Marko- wiak, Kraków, B. Wojtoń, Kraków, J. Orlik, Kraków, J. Krogulska, O- święcim, K. Rzeźnikiewicz, Krosnowi- ce, Z. Ryba, Nowy Sącz, H. Cewe, Kraków.

### NAGRODY WYSŁĘMY POCTA.

## Eugeniusz Korkosz

# MYŚLI

W pogoni za awansem przestrzegaj zakazu wy- przedzania własnych kwalifikacji.

Nasze położenie zależy często od ułożenia innych.

Czasem dopiero nieporozumienia pozwalają nam zrozumieć człowieka.

Mów za siebie, a rzadziej będziesz musiał milczeć za innych.

Wolność słowa nie o- zca dowolności słownic- twa.

OBYDWA ZDARZENIA MIA- ŁY MIEJSCE PODCZAS TEGOROCZNEJ JEŚNI I W OBYDWA PRZYGODNI O- BYWATELE STALI SIĘ ICH BOHATERAMI.

18 września tuż po godzinie 15 do mieszkańca wsi Korzen- na (leżącej w powiecie nowo- sądeckim) przyszedł młody mężczyzna, który po krótkiej rozmowie ządał pieniądze, „popierając” swe żądania po- bicciem napadniętego kolbą pi- stoletu — w głowę.

Krzyki ustyszała sąsiadka o- flury — Walentyna Peter i na- tychmiast zawiadomiła poste- runkowego — sierżanta MO. Gdy sprawca spostrzegł przez okno nadbiegającego milicjan- ta, wybieł szybko i zaczął ucie- kać. W pogoni za nim — obok sierżanta — ruszyło kilku mieszkańców wsi. Wymagato od nich odwagi, bowiem przestępca posiadał broń, z której w każdej chwili mógł zrobić użytek.

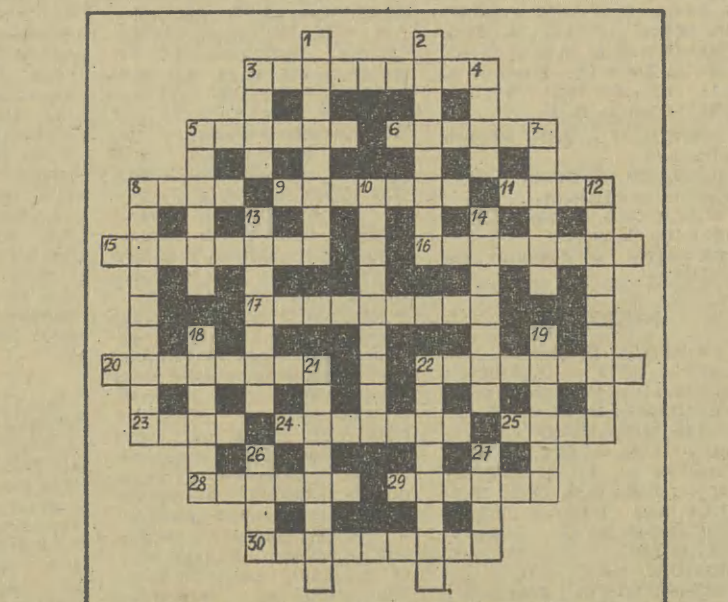
Nie uważając na niebezpie- czeństwo, Jan Mamak dopoini bandytę trzymającego w rękę

pistolet i obezwładnił go. Przy pomocy pozostałych uczestni- ków pogoni ujęto przestępcę. Okazał się nim 28-letni Mie- czysław Rządcik mieszkaniec Mielska. Na bandyckie „pości- ne występy” przyjechał z Rze- zowskiego, ale dzięki obywa-

łm nagrody — zegarki, ser- decznie dziękując za dzielność i społeczną postawę. W tym samym czasie — w innej części województwa — w powiecie miechowskim, doszło do zatrzymania przestępcy róż- nym przez przystojną osobę.

W tym samym czasie — w innej części województwa — w powiecie miechowskim, doszło do zatrzymania przestępcy róż- nym przez przystojną osobę.

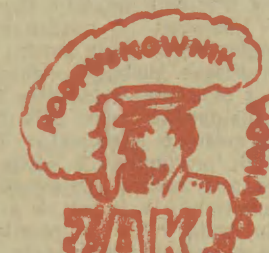
W tym samym czasie — w innej części województwa — w powiecie miechowskim, doszło do zatrzymania przestępcy róż- nym przez przystojną osobę.



# KRZYŻÓWKA NR 45

### „ARCHANIOŁOWIE” I SATELITA

Mieszkańcy rolniczej osady Williamie w stanie Connecticut, w USA, na skutek serii nieszczęśliwych wypad- ków, jakie wydarzyły się w tej miejscowości oraz ze względu na nieurodzaj, postanowili usunąć korzenie zła. Doszli zgodnie do wniosku, że niszczą- ciał, które ich spotykały były wynikiem zemsy czarownicy Abigail straconej w okolicy Williamie przed trzema wiekami. Zor- ganizowali więc cere- monię egzorcystyczną, w czasie której grupa uzbrojonych w szpady „archaniołów” wygnała z Williamie ducha mściwej czarownicy. Następnie wszyscy mieszkańcy udali się spokojnie do domów, aby obejrzeć nadawany z Europy za pośred- nictwem satelity te- lekomunikacyjnego mecz piłki nożnej...



## Współ- działanie

Pracownik PKP, mieszkaniec wsi Kalina Wielka, wrócił po pracy do domu. Jadąc route- rem ulicami Charsznicy, spo- strzegł, że do stojącego na u- boczku kłosa wlamuje się ja- kiego mężczyzna. Postanowił nie tylko udaremnić kradzież, lecz również złapać złodzieja.